

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
V kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 40. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniu 14 maja 2003 r.

Warszawa
2003

Porządek obrad

40. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 14 maja 2003 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym.
2. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Jerzy Mazurek
Państwowa Komisja Wyborcza	– sekretarz Kazimierz Wojciech Czaplicki

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dzień dobry państwu!

Otwieram czterdzieste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Misję sekretarzowania powierzam dzisiaj panu senatorowi Krzysztofowi Szydłowskiemu i pani senator Alicji Stradomskiej. Listę mówców będzie prowadził pan senator Krzysztof Szydłowski.

Witam przy stole prezydialnym.

Doręczony paniom i panom senatorom projekt porządku obrad czterdziestego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym.

2. Zmiany w składzie komisji senackich.

Proponuję rozpatrzenie punktu pierwszego projektu porządku obrad, mimo że druki do niego zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Znamy bowiem okoliczności tej sprawy, wiemy, jaką liczbę poprawek musiał rozpatrywać Sejm. Poza tym byliśmy na to dzisiejsze spotkanie, na to posiedzenie, umówieni już w zeszły czwartek.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Nie słyszę sprzeciwu, wobec czego stwierdzam, że Senat przyjął przedstawioną propozycję.

Czy ktoś z państwa pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę chętnych.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad czterdziestego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie rozpatrywanych punktów zostaną przeprowadzone bezpośrednio po wyczerpaniu porządku obrad, dla

tego bardzo proszę państwa o nieoddalanie się podczas ewentualnej dyskusji – jeśli w ogóle będzie ona niezbędna – od sali obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym.

Przypominam, że ustawa ta została uchwalona przez Sejm na czterdziestym ósmym posiedzeniu w dniu 10 maja, w sobotę. Senat otrzymał ją 12 maja, następnie marszałek skierował ją do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 404, a sprawozdanie w druku nr 404A.

Bardzo proszę panią senator Aleksandrę Koszadę, sprawozdawczynię połączonych Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję, Panie Marszałku!

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie!

W imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej mam zaszczyt przedstawić stanowisko połączonych komisji w sprawie przyjętej przez Sejm w dniu 10 maja 2003 r. ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym, druk nr 404.

Komisje na swoim posiedzeniu w dniu 12 maja 2003 r. opiniowały przedstawioną ustawę. Jest ona inicjatywą poselską. W trakcie procesu legislacyjnego w Sejmie przyjęto rozwiązanie zaproponowane przez Państwową Komisję Wyborczą. Propozycja nowelizacji ustawy o referendum ogólnokrajowym wyniknęła z wątpliwości, które pojawiły się w związku z przepisem art. 41, doty-

(senator A. Koszada)

czącym możliwości podawania do publicznej wiadomości informacji o frekwencji w dniu głosowania. Zdaniem projektodawców, zamiarem ustawodawcy nie było wyłączenie możliwości podawania do publicznej wiadomości informacji o liczbie osób uczestniczących w referendum. Tej właśnie materii dotyczy nowelizacja uchwalona przez Sejm.

Nowelizacja wprowadza rozwiązanie zobowiązujące obwodowe komisje wyborcze do niezwłocznego podawania, po zakończeniu głosowania w pierwszym dniu referendum, do publicznej wiadomości informacji zamieszczonych w protokole, to jest informacji o liczbie niewykorzystanych kart do głosowania, o liczbie osób uprawnionych do głosowania, a więc ujętych w spisie osób uprawnionych do udziału w referendum, i o liczbie kart wydanych na podstawie podpisów osób w spisie osób uprawnionych do udziału w referendum.

Komisje mają obowiązek wywieszania protokołów w miejscu łatwo dostępnym dla zainteresowanych w siedzibie komisji obwodowej po wykonaniu wszystkich wymaganych prawem czynności. Wzór protokołu ustala w drodze uchwały Państwowa Komisja Wyborcza, tak więc będzie to informacja urzędowa podawana przez komisje. Podawanie tej informacji będzie miało miejsce wyłącznie w wypadku dwudniowego referendum – w takim wypadku podawanie wymienionych informacji jest wyłączone z zakazu, o którym mowa w art. 41.

Wysoka Izbo! Dyskusja podczas obrad komisji dotyczyła również art. 2, który stanowi, iż ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, bez co najmniej czternastodniowego *vacatio legis*. Zastosowano wyjątek przewidziany w art. 4 ust. 2 ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych. Przepis ten pozwala na wejście aktu normatywnego w życie z dniem ogłoszenia go w „Dzienniku Urzędowym”, jeżeli wymaga tego ważny interes państwa, a zasady demokratycznego państwa prawnego nie stoją temu na przeszkodzie. Komisja stanęła na stanowisku, że zarówno samo przeprowadzenie, jak i rozstrzygnięcie referendum stanowi ważny interes państwa.

Wysoka Izbo! Połączone komisje po dyskusji przyjęły ustawę stosunkiem głosów: 12 za, 2 – przeciw. W imieniu połączonych Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnoszę więc o przyjęcie ustawy bez poprawek, zgodnie z drukiem nr 404A.

Dziękuję, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo. Proszę jeszcze sekundę być w gotowości.

Bardzo proszę, ewentualna tura pytań. Przypominam o zasadzie, że każdy z senatorów ma minutę do dyspozycji.

Proszę bardzo, czy są pytania?

Pan senator Jan Szafraniec.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję, Panie Marszałku!

Chciałbym zapytać panią senator sprawozdawcę, dlaczego nie wprowadzono takiego zapisu w przyjętej przez Wysoką Izbę nowelizacji tej ustawy przed trzema miesiącami? Co wówczas stało na przeszkodzie jej wprowadzeniu?

Senator Aleksandra Koszada:

Nie było to...

Można, Panie Marszałku?

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Proszę bardzo.*)

Nie było to przedmiotem dyskusji w komisjach i sądzę, że w tej chwili nie byłoby celowe rozwozienie się nad tą sprawą. Powiedziałam już, że dotyczy to art. 41, co do którego powstały pewne wątpliwości interpretacyjne. Prawdopodobnie wcześniej ten temat gdzieś umknął. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pan senator Szafraniec raz jeszcze. Bardzo proszę o zwięzłość.

Senator Jan Szafraniec:

W związku z rozbieżną motywacją dotyczącą tej nowelizacji chciałbym zapytać panią senator, w jakim celu są wprowadzane te zmiany, o których dzisiaj dyskutujemy i które będziemy ewentualnie przyjmować.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Na ten temat była dyskusja. Tak jak powiedziałam, część członków, choć niewielka, opowiedziała się przeciw tej ustawie, podkreślając jednak, jak ważną sprawą jest referendum. Jak to bardzo ładnie określił jeden z członków komisji, jest to jak gdyby pukanie do sumień obywateli, żeby rzeczywiście doprowadzić do tego, że referendum będzie stanowiące. Bo zarówno decyzja o dwóch dniach referendum, jak i podanie frekwencji spowodują, w naszym odczuciu, że odpo-

(senator A. Koszada)

wiedzialność obywateli weźmie jednak górę i będzie ponad 50% frekwencji, udziału osób w referendum. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Proszę bardzo, pan senator Podkański i pan senator Biela, w takiej kolejności.

Proszę bardzo.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja mam takie pytanie do pani senator sprawozdawcy: czy komisja posiada wiedzę o tym, jak wyglądają tego typu uregulowania w innych krajach, które głosują przez dwa dni? Chodzi mi o kraje Europy Środkowej i Europy Zachodniej. Czy ta norma, którą my wprowadzamy, jest już powszechnie znana i stosowana, czy jest to po prostu drugi po Litwie eksperyment? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję.

Podczas obrad komisji podnoszono tylko kwestię Litwy. O innych krajach nie było mowy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pan senator Biela, proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym znać trochę dokładniej motywacje, które spowodowały umieszczenie w projekcie zmiany ustawy o referendum przepisów, które umożliwiają upublicznianie informacji dotyczącej głosowań pochodzących z obwodowych komisji. Czy tego rodzaju podawanie informacji nie jest braniem udziału w dyskusji po którejś ze stron? Akurat nasza ustawa o referendum stanowi, iż wymagana jest frekwencja pięćdziesięcioprocentowa, stąd też niebranie udziału w głosowaniu jest opowiedzeniem się za którąś z tych stron. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Czy pani senator zechce odpowiedzieć? Proszę.

Senator Aleksandra Koszada:

Tak, dziękuję.

W moim odczuciu, akurat kwestia frekwencji nie jest opowiedzeniem się po którejś ze stron. Referendum trochę różni się od wyborów jako takich, poza tym tu nie ma żadnych decyzji co do informacji o tym, czy obywatele będą głosować a „tak” czy „nie”. Chciałabym to podkreślić: podanie frekwencji wcale nie wiąże się z prowadzeniem kampanii czy mówieniem, jak się opowiadają obywatele, nawet w sondażach. Jest to tylko, jak powiedziałam, zmobilizowanie społeczeństwa do uczestnictwa w referendum. Państwo, ponosząc koszty, oczekuje od obywateli, że wezmą w nim udział.

Poruszana była również kwestia tego typu, że w wielu krajach jest obowiązek uczestnictwa czy to w wyborach, czy w referendum, jeżeli zaś ktoś w nich nie uczestniczy, nakłada się na niego sankcje finansowe.

(Senator Adam Biela: Na przykład w Grecji.)

(Głos z sali: W Belgii też.)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pani senator sprawozdawcy?

Dziękuję, Pani Senator.

(Senator Aleksandra Koszada: Dziękuję.)

Gośćmi naszymi są dzisiaj: przedstawiciel ministerstwa administracji pan minister Jerzy Mazurek, pełniący obowiązki dyrektora departamentu administracji publicznej w MSWiA pani Lilianna Mikołajczak i sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej pan minister Kazimierz Wojciech Czaplicki. Witam państwa serdecznie.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była poselskim projektem ustawy.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pytam obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce w tym momencie zabrać głos.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Mazurek: Dziękuję.)

Nie chce zabrać głosu pan minister Jerzy Mazurek.

Pytam zatem senatorów, czy mają ochotę zapytać o coś pana ministra w tej sprawie. Przypominam, że pytania nie mogą trwać dłużej niż jedną minutę.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Proszę bardzo, czy są chętni do zadania pytań? Nie ma.

(Głos z sali: Jest.)

A, pan senator Szafraniec, rzeczywiście. Proszę bardzo.

Senator Jan Szafraniec:

Panie Marszałku, w związku z tym, że nie dostałem odpowiedzi na postawione przeze mnie pytanie, pozwolę sobie zapytać o to pana ministra: dlaczego nie wprowadzono takiego zapisu w przyjętej przez Wysoką Izbę nowelizacji przed trzema miesiącami? Co stało na przeszkodzie, żeby wprowadzić wówczas tego typu zapis?

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Ja tylko uściśłę: pan senator pytał o prace komisji, a pani senator sprawozdawca odpowiedziała na wszystkie pytania.

Proszę bardzo, czy pan minister chce się wypowiedzieć w tej sprawie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Często bywa tak, że nie wszystkie elementy, które powinny, są ujęte w nowelizacji. Myślę, że dobrze jest, jeżeli prawo, które jest ułomne, poprawia się. To jest typowy przykład tego, że zarówno rząd, jak i Sejm, a potem Senat nie dopatrzyli się tego. Niemniej jednak, ponieważ do 7 i 8 czerwca mamy jeszcze sporo czasu, wydaje się, że lepiej poprawić tę ustawę, niż pozostawić ją nieco ułomną pod tym względem. Tylko tyle mogę powiedzieć. No, stało się, i to nie pierwszy raz, bo to nie jest jedyny przykład, kiedy poprawiamy określoną ustawę.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Tadeusz Bartos.

Senator Tadeusz Bartos:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Jaki jest system zabezpieczenia oddanych głosów po pierwszym dniu głosowania?

I drugie pytanie. Czy nie należałoby rozważyć propozycji, aby każdy członek komisji po zakończeniu liczenia głosów otrzymał kopię protokołu z liczenia głosów? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze. Czy zechce pan odpowiedzieć?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Mazurek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Otóż jest rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 30 kwietnia tego roku, w którym mówi się o tym zabezpieczeniu. Otóż w tym rozporządzeniu, które jest już dostępne, wyraźnie mówi się, że za zabezpieczenie lokali wyborczych odpowiadają wójt, burmistrz i prezydent. Wójt, burmistrz i prezydent wyznaczają osoby, które będą pełnić dyżur w miejscach, gdzie są lokale wyborcze. Osoby te będą do dyspozycji przewodniczących komisji. Komisje w momencie zakończenia prac w pierwszym dniu zamkną lokale wyborcze i zabezpieczą je, jak to się mówi...

(Senator Lesław Podkański: Po naszymu.)

...po naszymu. „Zabezpiecza” to takie bardzo ogólne słowo, ale brakuje mi w tym momencie lepszego.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Może „zapewnią”, Panie Ministrze?)

Zapewnią... Zamkną lokale, a te osoby wyznaczone przez wójta i burmistrza będą w kontakcie z policją. Policja ma obowiązek wzmocnienia patroli w miejscach, gdzie są lokale wyborcze. W dniu 8 czerwca ta ekipa wyznaczona przez wójta, burmistrza i prezydenta przekaze nienaruszony lokal komisji, która na drugi dzień, 8 czerwca, zgłosi się ponownie do pracy.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Pan senator Józef Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku, mnie nie zadowala odpowiedź pana ministra w sprawie, którą poruszył pan senator Bartos. Uważam, że w naszej historii mieliśmy z tym przykre doświadczenia. Mamy przykłady, że referenda były fałszowane, a historia dzisiaj mówi, że referendum „3 x Tak” było zrobione nie tak, jak trzeba.

Ja osobiście uważam, że dwa czy trzy tysiące wójtów i burmistrzów nie może być odpowiedzialnych za bezpieczeństwo lokali wyborczych.

(senator J. Sztorc)

Uważam, że ktoś powinien przyjąć jednoosobową odpowiedzialność. Bezpieczeństwem państwa zawiaduje minister spraw wewnętrznych i administracji Krzysztof Janik. Osobiście uważam, że to ten człowiek jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo w państwie, więc MSWiA powinno się do tego ustosunkować. Nie można zrzucać odpowiedzialności na dwa tysiące pięciuset wójtów i burmistrzów. Chciałbym jednak uściślić, kto będzie za to odpowiedzialny, żeby kiedyś – za 10 lat, za 20 lat – nie mówiono: robiliście panowie ho, ho, ho i jeszcze coś. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chce jeszcze coś dopowiedzieć do tej informacji, którą przekazał w odpowiedzi na pytanie senatora Bartosa? Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Mazurek:**

Trudno się zgodzić z taką interpretacją, żeby minister Krzysztof Janik, zwłaszcza wymieniony z nazwiska, był odpowiedzialny za zabezpieczenie dwudziestu czterech tysięcy lokali wyborczych. To jest po prostu, proszę państwa, niemożliwe. Osoby, które są wybierane na członków komisji, wywodzą się z różnych przecież opcji politycznych, ale to komisje mają zabezpieczyć urny wyborcze. Potem zabezpieczają lokal wyborczy, opieczetowują niewydane karty i spis osób uprawnionych do głosowania, lokal zaś zostaje zamknięty i opieczetowany. Komisja za to odpowiada, a osoby wyznaczone przez wójta, burmistrza i prezydenta wspomagane przez służby resortu spraw wewnętrznych i administracji odpowiadają tylko za bezpieczeństwo samych lokali, nie mają prawa wejść do tych lokali. To komisja zabezpiecza zarówno lokal, jak i listy oraz urny wyborcze.

W związku z tym wydaje mi się, że to rozwiązanie, które jest przyjęte w rozporządzeniu, jest rozwiązaniem jak najbardziej właściwym. Bo gdybyśmy przyjęli rozwiązanie, o którym pan senator raczył powiedzieć, to oczywiście nie sposób byłoby tego zrobić. Bo chcę zwrócić uwagę na to, że my mamy mniej więcej sto tysięcy policjantów, a są dwadzieścia cztery tysiące lokali wyborczych, w związku z czym cała policja stałaby przy lokalach wyborczych. Dlatego też musimy skorzystać z odpowiednich pracowników wójtów, burmistrzów i prezydentów. To też są odpowie-

dzialni ludzie, to są pracownicy administracji publicznej i to na nich będzie ciążyła odpowiedzialność za zabezpieczenie tych lokali. Tyle mogę powiedzieć.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Zdzisław Jarmużek.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

No właśnie, cała policja stałaby przy lokalach wyborczych, a przestępcy ruszyliby tam, gdzie tej policji by nie było. Ale to tak na marginesie.

Ja chciałbym zapytać, Panie Ministrze, czy wiadomo, w jaki sposób na Litwie zabezpieczono lokale wyborcze. Bo jak do tej pory nie słychać, aby tam cokolwiek się stało tej nocy, kiedy lokale wyborcze były zamknięte.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

To raczej pytanie do szefa Agencji Wywiadu niż do pana ministra. Ale jeżeli pan minister zechce odpowiedzieć, to proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Mazurek:**

Ja przepraszam, Panie Marszałku, ale nie mam informacji, jakie były rozporządzenia w tym zakresie litewskiego ministra spraw wewnętrznych. Podejrzewam, że rozwiązanie było podobne, ale nie mam dostatecznej wiedzy, przepraszam, Panie Senatorze. Jeżeli to jest konieczne, to dowiem się od zaprzyjaźnionych litewskich ministrów spraw wewnętrznych i przekażę panu senatorowi taką informację.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Tak przypuszczałem. Nie wezwaliśmy pana ministra Siemiątkowskiego i, jak się okazuje, było to niedopatrzenie.

Pan senator Mieczysław Janowski, potem pan senator Henryk Dzido.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym się odnieść do zapisu art. 1 pkt 1. Zgodnie z lit. a tegoż punktu, na

(senator M. Janowski)

podstawie tej ustawy będziemy znali wyniki z obwodowych komisji wyborczych, takie jak liczba wydanych kart. W jaki sposób, chodzi o sprawy techniczne, opinia publiczna w naszym kraju będzie mogła poznać wiarygodne dane dotyczące całych miejscowości, województw czy całego kraju? Jak państwo to widzicie? Bo chodzi o to, żeby nie naruszyć przyjętej w ustawie zasady mówiącej o tym, że nie prowadzi się kampanii referendalnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, czy chce pan odpowiedzieć? Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Mazurek:**

Każdy obywatel Rzeczypospolitej ma prawo do informacji, do wiedzy o tym, co się dzieje w jego gminie, w jego obwodzie wyborczym. I oczywiście my możemy zbierać informacje z tych dwudziestu czterech tysięcy lokali – myślę, że pan minister Czaplicki mógłby więcej powiedzieć na ten temat – ale i tak każdy mieszkaniec danej gminy czy miejscowości ma prawo podejść do lokalu wyborczego i dowiedzieć się, jaka była frekwencja 7 czerwca. Jeśli chodzi o zbieranie tych informacji, to ja myślę, że lokalne media będą zainteresowane tym, żeby 8 czerwca podać informacje, jaka była frekwencja w poszczególnych okręgach wyborczych. Jeżeli chodzi zaś o to, czy będzie to robione zbiorowo, to myślę, że pan minister Czaplicki mógłby ewentualnie kontynuować swoją wypowiedź.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Może jeszcze posłuchajmy, co ma do powiedzenia pan senator Henryk Dzido.
Proszę bardzo.

Senator Henryk Dzido:

Raczej o co chce zapytać, Panie Marszałku. Dziękuję.

Panie Ministrze, ja jestem pełen podziwu dla dalekowzroczności Sejmu, który, wprowadzając w drugiej turze czy rozumując na raty, ale jednak wprowadził rozwiązanie mające dać pełniejszą czy pełną gwarancję wyniku głosowania dzięki zmobilizowaniu społeczeństwa. Ale czy rząd roz-

ważał konsekwencje tego zapisu, który popiera i na który oczekuje? Bo podawanie informacji o frekwencji po pierwszym dniu wyborów w sytuacji, gdy frekwencja jest istotnym elementem wyniku wyborów, przepraszam, wyniku referendum, nie wyborów, jest jednak ingerencją w to referendum. Czy zdaniem rządu Trybunał Konstytucyjny zaakceptuje takie rozwiązanie? A jeżeli nie, to co wówczas się stanie, jakie rozwiązanie rząd będzie miał w tej sytuacji? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Czy pan minister chce odpowiedzieć? Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Mazurek:**

Jestem w bardzo trudnej sytuacji, Panie Marszałku, dlatego że nie ma oficjalnego stanowiska rządu w tej sprawie. W związku z tym pan senator wybaczy, ale uchylę się od odpowiedzi, bo nie jestem upoważniony do tego, żeby to komentować. Jeśli chodzi o wyrok Trybunału Konstytucyjnego, to też trudno przewidzieć, jaki on będzie, o ile oczywiście ktoś zaskarży tenże projekt czy ustawę, która ewentualnie wejdzie w życie.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Co prawda nie było pytań skierowanych bezpośrednio do pana ministra Czaplickiego, ale gdyby pan ewentualnie chciał rozwinąć tę przedostatnią myśl z wypowiedzi pana ministra Mazurka, to bardzo proszę.

**Sekretarz
Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeśli wolno, to powiem kilka słów o tym, jak było na Litwie, ponieważ byłem obserwatorem referendum litewskiego.

Otóż jeśli chodzi o zabezpieczenia lokali w czasie przerwy w głosowaniu, to nie różnią się one od zabezpieczeń przewidzianych w polskim prawie. Komisja obwodowa po zakończeniu głosowania pierwszego dnia o 22.00, bo tam głosowanie trwało od 6.00 do 22.00 każdego dnia, pieczętowała urnę wyborczą specjalną opaską, a następnie zabezpieczała dokumenty, czyli spis osób up-

(sekretarz PKW K. Czaplicki)

rawnionych do głosowania oraz karty do głosowania. Przewidziano, identycznie jak w naszym prawodawstwie, że lokal jest opieczętowany, a przed lokalem, przed wejściem do lokalu jest ustawiona straż. W obwodach, w których ja byłem, była to policja, po prostu był to jednoosobowy całonocny dyżur policyjny. Komisja rano przychodziła do swojej społecznej pracy, sprawdzała, czy pieczęcie są nienaruszone, i rozpoczynało się głosowanie. Tak więc nasze rozwiązania ustawowe i te zawarte w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji, nakładające na wójtów, burmistrzów i prezydentów obowiązek odpowiedniego zabezpieczenia lokalu od zewnątrz, a także nakazujące tym organom samorządowym współdziałanie z policją, odpowiadają tym standardom, które znamy z rozwiązań zagranicznych.

Jeśli chodzi zaś o tę kwestię podawania po pierwszym dniu informacji o liczbie wydanych kart do głosowania, bo tak tę informację trzeba określić, to oczywiście nie jest to stricte informacja o frekwencji w rozumieniu ustawy o referendum ogólnokrajowym, bo tę będzie można podać dopiero po porównaniu liczby kart ważnych, wyjętych z urny po zakończeniu głosowania w drugim dniu, z liczbą osób uprawnionych do głosowania. A więc to pojęcie „frekwencja”, którym tu się posługujemy, nie odpowiada definicji ustawowej.

Państwowa Komisja Wyborcza, jak państwo senatorowie wiedzą, wyraziła swoją opinię na temat podawania informacji o tej tak zwanej frekwencji na podstawie przepisów ustawy o referendum ogólnokrajowym, jeszcze obecnie obowiązujących. Uznała, że podawanie wyników sondażowych lub jakichkolwiek innych, czyli pytanie obywateli lub zasięganie informacji w komisjach obwodowych, mogłoby mieć charakter agitacyjny.

Dlatego, jak sądzę, zrodziła się inicjatywa dotycząca zmiany tych przepisów, czego wyrazem jest zmiana w art. 41 ustawy, zawarta w ustawie zmieniającej ustawę o referendum. Państwowa Komisja Wyborcza uznała, że gdyby ustawodawca chciał podawania jakiegokolwiek informacji o liczbie osób, umownie mówiąc, które udały się do lokali, i dopuszczał taką możliwość, to powinna być to informacja urzędowa i podawana wyłącznie po zakończeniu pierwszego dnia głosowania. Takie propozycje zostały przedłożone sejmowej Komisji Ustawodawczej i takie też w końcowej wersji zostały przyjęte. Ma to walor informacji urzędowej, obiektywnej.

Ale jak dotrzeć z tą wiedzą do całego społeczeństwa? Państwowa Komisja Wyborcza uznała, iż nie ma przeszkód prawnych, aby, jeżeli pozwolą na to środki organizacyjne, techniczne i finansowe, po pierwszym dniu głosowania PKW

zebrała takie informacje ze wszystkich obwodów i podała je zbiorczo w skali kraju. Ale, powtarzam, tylko i wyłącznie te dane, które zostaną ogłoszone przez obwodowe komisje poprzez wywieszenie protokołu. To będzie, jak już mówiłem, ta informacja obiektywna, a więc polegająca na podaniu tylko i wyłącznie tego, ile osób jest uprawnionych do udziału w referendum i ilu osobom wydano karty do głosowania.

Media, zdaniem Państwowej Komisji Wyborczej, przez cały drugi dzień głosowania mogą podawać te informacje, ale tylko te, nie mogą przeprowadzać sondaży i publikować własnych informacji uzyskanych na ich podstawie.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Czy mamy jeszcze pytania?

Pan senator Lesław Podkański, po raz drugi.

Senator Lesław Podkański:

Tak. Ja przepraszam, ale zostałem zainspirowany wypowiedzią, którą przed chwileczką usłyszałem, i bardzo proszę o odpowiedź na pytanie. Chcę jak gdyby pociągnąć dalej ten problem, który poruszył senator Janowski. Otóż w noweli mówi się tylko i wyłącznie o podaniu danych obywatelom w miejscu łatwo dostępnym dla zainteresowanych przez komisje obwodowe, a przed chwilą usłyszeliśmy, że jeśli będą organizacyjne, techniczne i finansowe możliwości, to może być również podana zbiorcza, obiektywna informacja po pierwszym dniu. Pytam: czy jeśli nie będzie finansowych, technicznych i organizacyjnych możliwości, to ta informacja będzie podana, czy nie będzie? Ja sądzę, że musi być, że jeśli już to robimy, to powinno to się stać. To po pierwsze. I chciałbym prosić o bardzo precyzyjną odpowiedź, bo z pańskiej wypowiedzi wynika, że jest tu bardzo wyraźny problem: jeśli nie będzie tych możliwości, to informacja nie będzie podana.

Druga sprawa. Mamy doświadczenia z systemami informatycznymi w wyborach samorządowych. Czy jesteście przygotowani na to, żeby system informatyczny, który będzie podliczał karty po pierwszym dniu, udostępnił tę obiektywną informację o liczbie wydanych kart w skali kraju?

A skoro już jestem przy tym pytaniu, to chciałbym się też dowiedzieć, czy jest rozstrzygnięte, kto będzie obsługiwał referendum pod względem informatycznym. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Bardzo proszę.

**Sekretarz
Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Proponowana zmiana ustawy czy przyjęta przez Sejm zmiana ustawy o referendum ogólnokrajowym wyraźnie zakłada, że obowiązkiem obwodowych komisji jest podanie takiej informacji do publicznej wiadomości. Jednocześnie zmiana w art. 41 dopuszcza, by każdy takie informacje mógł zbierać i podawać do publicznej wiadomości. Tyle tylko, że muszą to być dokładnie te same dane, które zostały wywieszone w lokalu obwodowej komisji. Ustawodawca, Sejm, nic więcej w tej materii nie zrobił, dopuścił więc... Odpowiadając na pytanie pana senatora, jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że te wyniki mogą podać media, mogą podać organy referendalne, może to zrobić każdy indywidualny obywatel. Intencja była jasna: obwodowa komisja wywiesza te dane, które są dopuszczalne, i są to dane urzędowe.

Jeśli zaś chodzi o dalszą część pytania, drażnienie tematu, jak pan senator to zechciał określić, to nie będzie żadnego informatycznego zbierania danych przez Państwową Komisję Wyborczą, a zatem nie będzie firmy, która taką operację przeprowadzi. My w tej chwili rozważamy jedynie taką koncepcję, iż obwodowa komisja po sporządzeniu protokołu przekazałaby telefoniczny meldunek do komisarza wyborczego, który jest organem pośrednim między komisją obwodową a państwową. Komisarz na kalkulatorze by to zsumował – bo to w gruncie rzeczy są po dwie liczby z kilkunastu obwodów – i przekazał do Państwowej Komisji Wyborczej. Tak więc operacja od strony technicznej nie wymaga żadnego oprogramowania informatycznego, wymaga tylko czasu i trochę dodatkowych telefonów w siedzibach. Chodzi oczywiście o to, żeby tych komisji obwodowych za długo nie trzymać, bo one o piątej rano znów muszą rozpocząć pracę.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Adam Biela się zgłaszał. Proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zadać pytanie dotyczące tego, czy może tu być jakaś analogia, czy to, co niedawno wydarzyło się na Litwie, mogłoby się ewentualnie zdarzyć również w Polsce. Czy zdaniem pana ministra, gdyby doszło do sytuacji, iż – tak jak to było na Litwie – jakiś koncern handlowy chciałby motywować uczestniczących w referendum przez umożliwienie im nabycia jakichś darmo-

wych towarów jako gratyfikacji za udział w referendum, to byłoby to sprzeczne z istniejącym w Polsce prawem?

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister odpowie, co by było, gdyby?

**Sekretarz
Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Według mnie, byłoby to naruszenie zakazu prowadzenia kampanii referendalnej w okresie tak zwanej ciszy referendalnej.

(Senator Adam Biela: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy mamy jeszcze pytania do przedstawicieli rządu albo komisji?

Nie stwierdzam zgłoszeń. Dziękuję.

Zatem otwieram dyskusję.

Przypominam zarazem o znanych rygorach regulaminowych, mianowicie o tym, że czas wypowiedzi nie może być dłuższy niż dziesięć minut, a także o tym, że ewentualne wnioski legislacyjne mogą być zgłaszane wyłącznie na piśmie. Przypominając o tym, oczywiście nie mam zamiaru do tego zgłaszania zachęcać.

Na liście mówców są dwa nazwiska.

Rozpocznie pan senator Zbigniew Romaszewski, zapraszam pana senatora. Drugim mówcą będzie oczywiście pan senator Jan Szafraniec.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o referendum ogólnokrajowym to nowelizacja ważna z dwóch w gruncie rzeczy powodów, przy czym jeden powód jest dla wszystkich oczywisty, a drugi jest znacznie mniej oczywisty.

Tym powodem oczywistym jest zapewnienie warunków, umożliwienie wstąpienia do Unii Europejskiej, zapewnienie dostatecznej frekwencji, ażeby, zgodnie z przepisami konstytucyjnymi, mogło dojść do ratyfikacji. To jest kwestia, o którą wszyscy walczą.

Ale, Wysoka Izbo, jest drugi problem, w moim przekonaniu, z punktu widzenia państwa wcale nie mniej ważki – to jest problem stanowienia prawa. Bo cała ta nasza debata i to wszystko, co się w tej chwili dzieje, odbywa się na tle generalnej, bardzo daleko sięgającej krytyki ciał stanowiących prawo, Sejmu i Senatu, ich wyjątkowo

(senator Z. Romaszewski)

niskiego prestiżu, generalnej pretensji całego społeczeństwa do posłów i senatorów i generalnego, bardzo głębokiego przekonania, że mamy złe prawo, prawo źle stanowione. I muszę powiedzieć, że część tych głosów jest niewątpliwie słuszna.

Myślę, że takie pospieszne przyjmowanie ustaw prowadzi do pewnej instrumentalizacji prawa i do podważenia jego wagi. Było takie przekonanie: *dura lex, sed lex* – twarde prawo, ale prawo. Ja myślę, że tego rodzaju działania, które polegają na dostosowaniu prawa do koniunkturalnych wydarzeń, niezależnie od ich wagi, niewątpliwie bardzo ciężą na budowaniu państwa prawa, państwa o jednoznacznym, trwałym, stabilnym systemie prawnym.

Podstawą państwa prawa jest jednak stabilność prawa. Jeżeli mamy do czynienia z sytuacją, kiedy to w połowie marca wychodzi z Sejmu ustawa, my ją rozpatrujemy chyba na początku kwietnia i nagle okazuje się, że za chwilę jest ponowna nowelizacja...

Wysoka Izbo, wydaje mi się, że nasze państwo jest chore. Po prostu chore, chore na nadmiar uregulowań legislacyjnych. Kiedy się mówi o złym prawie, o prawie dziurawym, to trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że to jest pewna sytuacja zastana, sytuacja, w którą zostaliśmy wmontowani, ale z którą niewątpliwie należałoby zerwać.

Kiedy w latach osiemdziesiątych przystępowaliśmy do tworzenia prawa państwa demokratycznego, wolnorynkowego, niewątpliwie nie mieliśmy utartych obyczajów społecznych, utartej praktyki społecznej, tak by prawo mogło na niej bazować. W tym momencie prawo było właściwie zaczerpnięte z wzorców zachodnich. Po uchwaleniu okazywało się, że to prawo nie pasuje do naszych realiów, wobec czego było nowelizowane. Za chwilę okazywało się, że dalej są w nim dziury, te dziury były zatykane kolejnymi nowelizacjami. I w efekcie w naszym kraju utarła się taka praktyka, że problem transformacji już właściwie ustał, a ustawy zaczęły de facto pełnić rolę aktów wykonawczych. Ustawy straciły swoją wagę: prawo można dostosować do potrzeb. I to, co mamy w tej chwili przed sobą, jest najlepszym tego przykładem. Potrzeba nam coś takiego, to na tę okazję to uchwalimy.

Ustawa o referendum krajowym ma dużo więcej błędów. Wysoka Izbo, jest to bardzo zła ustawa. Ustawa, która w kraju... Nie chciałbym używać określenia „przeżartym korupcją”, ale w każdym razie taki pogląd, o korupcji szerzącej się w naszym kraju, panuje. Ustawa, która w ogóle nie reguluje finansowania kampanii wyborczej jest na pewno bardzo złą ustawą i na pewno spowoduje rozplywanie się przeznaczonych na cele referendalne pieniędzy z Unii Europejskiej w bardzo dziwnych kierunkach. Myślę, że to były

powody do głębokiego zastanowienia się nad tą ustawą.

A jeśli chodzi o takie dopasowywanie ustawy... Wysoka Izbo, zdajmy sobie sprawę z tego, że projekt, który wpłynął do Sejmu, nie był nawet aktem legislacyjnym – to był zbiór intencji. Dopiero Państwowa Komisja Wyborcza nadała temu charakter legislacyjny. Wysoka Izbo, tego rodzaju działanie prowadzi generalnie do kompromitacji parlamentu. Po co my dzisiaj tu siedzimy? Już przedwczoraj ukazały się w gazetach informacje na temat tego, że frekwencja będzie jawna. Takie panuje przekonanie! Przekonanie, że jeżeli jest jakaś wola, to ona, bez względu na parlament, na obrady obu izb, i tak będzie zrealizowana. My stawiamy się w takiej sytuacji, tak kształtujemy rolę izb ustawodawczych. Myślę, że to bardzo godzi w prestiż izb ustawodawczych. I myślę, że jest to poważna krzywda, jaką wyrządzamy naszemu systemowi prawnemu i systemowi ustrojowemu, przyjmując ustawy ustrojowe – bo ustawa o krajowym referendum to jest ustawa ustrojowa – dostosowując te ustawy do aktualnych potrzeb, dlatego że tak by trzeba było zrobić. Myślę, że to jest cena, którą płacimy – bardzo wysoka.

Myślę też, że rozważanie w tej chwili, czy to jest zgodne z konstytucją, czy nie, właściwie nie ma sensu. Mnie się wydaje, że przyjmowanie takich ustaw na dwa tygodnie przed referendum jest po prostu sprzeczne z dobrym smakiem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz na trybunę zapraszam pana senatora Jana Szafranca.

Senator Jan Szafraniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

W czasie trwania bezprecedensowej, wręcz natchnionej kampanii prounijnej pojawia się jeszcze inny rodzaj kampanii – kampania legislacyjna, kiedy to zmieniamy prawo referendalne w czasie jego obowiązywania. Zarówno prawnicy, jak i posłowie w Sejmie, nazywają tę legislację brewerią legislacyjną, legislacyjną hucpą, niedobrym precedensem, manipulacją prawną, i nie procesem, lecz wręcz akcją legislacyjną.

Chodzi o drobną z pozoru sprawę, a jest nią tak zwane protokolarne podanie do wiadomości publicznej liczby niewykorzystanych kart do głosowania w czasie referendum przy jednoczesnym podaniu liczby osób uprawnionych do głosowania. Wprowadzenie tej zmiany ustawowej motywowane jest najczęściej potrzebą umożliwienia obywatelom większego dostępu do informacji, troską – o dziwo! – o dziennikarzy, o to, aby uwolnić ich od ewentualnych sankcji karnych za

(senator J. Szafraniec)

przekazanie niedozwolonych informacji, a także o prawne umożliwienie wykorzystania tychże informacji przez media. I dzisiaj doszedł jeszcze dodatkowy motyw, a jest nim pukanie do ludzkich sumień.

Informacja o frekwencji podana obywatelom bezpośrednio bądź pośrednio przez media, ma być według pomysłodawców aktywizacją świadomości obywateli co do wagi aktu uczestnictwa w referendum. I ta możliwość stwarza niebezpieczeństwo manipulacji tymi informacjami, na co zwróciła uwagę Państwowa Komisja Wyborcza, która wyraziła opinię – powtórzę ją – że podawanie w czasie głosowania w referendum informacji dotyczących udziału osób uprawnionych w głosowaniu może nosić w sobie znamiona kampanii referendalnej lub być w tym celu wykorzystane. I na nic tu zapewnienia, że nie będzie to podanie wyników głosowania czy podanie wyników sondaży, a jedynie urzędowa informacja, którą następnie swobodnie mogą dysponować media. A jak media dysponują informacjami dotyczącymi akcesji, o tym niech świadczą serwisy informacyjne telewizji publicznej, o czym mówił zresztą poseł Gierzych w Sejmie. Udział w nich informacji eurosceptycznych, tak to nazwijmy, wynosił zaledwie 1,3% przy 98,7% udziale informacji uniofilnych. Jeżeli dojdą do tego tak zwane informacje urzędowe, przekazywane przez większość mediów, tak elektronicznych, jak i prasowych, dotyczących udziału uprawnionych do głosowania z ukrytym bądź jawnym komentarzem, to będziemy mieli pełny obraz możliwej manipulacji referendalnej.

I trudno nie zgodzić się z posłem Czerwińskim, że prace nad tą ustawą od początku miały charakter utylitarny, realizując raczej zamówienie polityczne niż społeczne realia.

Psychologia motywacji odkryła powtarzającą się prawidłowość ludzkich zachowań, które z zasady są wielorako motywowane: żeby uzyskać dobry, pozytywny obraz samego siebie i własnych intencji, ludzie prezentują na zewnątrz motywy bardziej korzystne niż prawdziwe, skrzętnie ukrywając motywację autentyczną, ale mniej aprobowaną przez innych. I z taką sytuacją mamy do czynienia w trakcie obecnej legislacji, kiedy to używa się argumentacji z pozoru racjonalnej, niedotykającej jednak istoty sprawy, a raczej ją rozważniającej.

I dlatego będę głosował przeciwko tej nowelizacji. Dziękuję, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Mieczysław Janowski, proszę na trybunę. I to jest na liście mówców, jak do tej pory, ostatnie nazwisko.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze, Przedstawicielu Państwowej Komisji Wyborczej!

Ja będę głosował za przyjęciem tej ustawy. Mam jednak kilka refleksji.

Po raz kolejny z tej trybuny chcę powiedzieć, nawiązując w części do wypowiedzi pana senatora Romaszewskiego, o złym stylu tworzenia prawa w Rzeczypospolitej. Nie tak dawno rozważyliśmy w złym stylu ustawę o ustroju rolnym. Będziemy musieli ją poprawić mimo szlachetnych idei. Na następnym posiedzeniu Senatu będziemy poprawiali ustawę dotyczącą ogródków działkowych, cofając prawo, próbując cofać prawo. Takich przykładów mógłbym podać bardzo wiele. Żle to świadczy o obu izbach polskiego parlamentu i o działaniach rządu, mimo że pan premier podpisał w swoim czasie stosowne rozporządzenie. Jest ono totalnie lekceważone.

Pamiętajmy o tym, że ta ustawa ma dotyczyć nie jednego szczególnego, choć bardzo ważnego dla Polski zagadnienia, jakim jest referendum dotyczące przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. To jest nowelizacja ustawy o referendum ogólnokrajowym, które ma dotyczyć wszystkich spraw, a my w tle widzimy tylko i wyłącznie ten jeden problem. Stąd też, w moim przekonaniu, mankamenty tego rozwiązania, które było przyjmowane 14 marca bieżącego roku przez Sejm.

Uważam zatem, że jest potrzeba tego – mówiłem o tym w pytaniu – aby informacje, nawet te dotyczące liczby kart, były w pełni wiarygodne. Usłyszeliśmy tutaj o próbach interpretacji dokonywanych przez dziennikarzy, o pomocy prasy, radia i telewizji. To bardzo chwalebne, wszak to czwarta czy nawet, jak niektórzy powiadają, pierwsza władza. Ale myślę, że po doświadczeniach tego referendum ta ustawa powinna być raz jeszcze spokojnie przejrzana i poprawiona. Te wszystkie wielkości powinien chyba podawać jakiś organ państwa cieszący się autorytetem i niezależnością, a obowiązek podawania tego, jeśli przyjmujemy takie rozwiązania, powinien wynikać z przepisów ustawy.

Przypomnę państwu, że na poprzednim posiedzeniu Senatu dyskutowaliśmy o bardzo szczegółowych rozwiązaniach dotyczących niemalże kwestionariuszy – patrzę tu na panią senator Sienkiewicz – w ustawie o zawodach pielęgniarki i położnej. Rozmawialiśmy o tak bardzo szczegółowych rozwiązaniach, a tutaj, przy tak ważnych kwestiach, pozwalamy na domysły.

Myślę, że warto też w kontekście tej ustawy zastanowić się później, kiedy Rzeczpospolita będzie dyskutowała nad zmianą konstytucji – a taka dyskusja będzie – czy przepisy konstytucji dotyczące referendum są racjonalne, czy przyjęcie tych przepisów o progu pięćdziesięcioprocento-

(senator M. Janowski)

wym nie stwarza niepotrzebnych trudności. Warto się nad tym zastanowić.

Panie Marszałku, nie składam żadnej poprawki. Proszę natomiast panie i panów senatorów z tej Izby, która powinna w sposób szczególniejszy pochylić się nad tworzeniem prawa, aby państwo zechcieli zawsze to czynić. Twórzmy prawo z myślą o tym, co będzie dobre dla Rzeczypospolitej nie tylko dzisiaj. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Józef Dziemdziela.

Senator Józef Dziemdziela:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Te trzy wypowiedzi, które usłyszałem, zdopin-gowały mnie jakby, abym również ja zabrał głos. Z niektórymi stwierdzeniami w pełni się zgadzam – chociażby z tym, że niekiedy za bardzo nas goni czas przy tworzeniu prawa i wskutek tego gubimy niektóre ważne zapisy. Aczkolwiek myślę, że w przypadku ustawy, o której dzisiaj mówimy, to nie czas spowodował nowelizację, chyba nie czas spowodował nawet przyjmowanie tej ustawy. Myślę, że bardziej już opinia czy interpretacja Państwowej Komisji Wyborczej spowodowała uściślenie tego zapisu. I to chyba była główna przyczyna wprowadzenia poprawki, nad którą dzisiaj debatuje Senat.

Myślę, że dzisiaj, po kilkunastu latach demokracji – w końcu w tej chwili władze, od gminy do parlamentu, wybierane są w sposób demokratyczny – już nikt z Polaków, jak też z obserwatorów zagranicznych chyba nie ma wątpliwości, że wybory są demokratyczne, niefałszowane i w pełni, jak bym powiedział, odzwierciedlające układy polityczne w kraju. Dziwię się więc, że są przeciwnicy podawania danych z referendum, że są zwolennicy tego, aby referendum się nie udało, abyśmy nie mieli tych 50%. Podzielę tu opinię wypowiedzianą przed chwilą przez pana senatora, że być może w konstytucji został przyjęty za wysoki próg. Być może przy tworzeniu konstytucji zapal Polaków do demokracji i stanowienia prawa był dużo większy i dlatego, kiedy przyjmowaliśmy tę konstytucję, politycy mieli nadzieję, że frekwencja w wolnych wyborach będzie o wiele większa. Nie tak dawno były wybory wójtów, burmistrzów. To też były wybory bezpośrednie, między innymi po to, aby zachęcić ludzi do wyborów, aby większość społeczeństwa zadecydowała o sobie. Być może dzisiaj da się powiedzieć, że te 50% jest za wysoką poprzeczką przy takiej aktywności społecznej w kraju.

Ale – na Boga! – jeżeli chcemy przeprowadzić referendum, jakiekolwiek referendum, teraz akurat czeka nas unijne, i robimy wszystko, żeby nie było tych 50%, czyli żeby referendum nie było ważne, to ja pytam: po co te koszty, po co my to wszystko robimy? Po to, żeby się dowiedzieć, że nie poszła do wyborów odpowiednia liczba ludzi i wrócić do tego, co następuje przy normalnych ratyfikacjach umów międzynarodowych – premier podpisuje, parlament, Sejm i Senat, daje akceptację, prezydent ratyfikuje. W końcu to jest podobna umowa. Ale w konstytucji umówiliśmy się, że w bardzo ważnych sprawach zapytamy o zdanie społeczeństwo. Dzisiaj w zasadzie chcemy zapytać część społeczeństwa, opozycjonistów czy też eurosceptyków – bo są już takie dwa określenia, są euroentuzjaści i eurosceptycy. I myślę, że ci opozycjoniści nie mają tutaj racji. Niech zmobilizują tę nastawioną negatywnie część elektoratu, niech to referendum będzie nieudane, czyli na nie, ale wszyscy powinniśmy się wypowiedzieć. Po to włożyliśmy w to tyle wysiłku i środków finansowych, tyle ludzkiej pracy, żebyśmy mieli ten wynik społeczny, żeby społeczeństwo powiedziało w referendum: tak lub nie, a nie po to, żebyśmy wrócili i aby czterystu sześćdziesięciu ludzi decydowało w Sejmie, a stu w Senacie, czy prezydent ma ratyfikować umowę, czy nie.

Dlatego jeszcze raz chcę zaapelować między innymi do sumień ludzi, którzy nas słyszą czy będą czytali nasze wypowiedzi, naszą dyskusję parlamentarną. Skoro dajemy taki oręż polskiemu społeczeństwu, włączając je w proces demokratyczny – i nie tylko Sejm i Senat będą stanowiły prawo i będą decydowały o losie wszystkich – by zdecydowało, to wykorzystajmy tę szansę i zrobmy wszystko, aby ten wynik był ważny, aby wynik był wiążący dla pana prezydenta. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani senator Anna Kurska, bardzo proszę.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałam zająć stanowisko, odnosząc się głównie do charakteru tej ustawy, nie wnikając w to, jakie skutki zrodzi to, że wyniki zostaną podane.

Wydaje mi się przede wszystkim, że osoby, które są zdecydowane pójść głosować, pójdą i tak – bez względu na to, ile będzie zachęt, ile będzie podawanych różnych informacji. Kto jest obywatelem światłym, kto chce decydować o swoim losie, to pójdzie. Dlatego właśnie byłam przeciwna

(senator A. Kurska)

dwudniowemu referendum. Wydaje mi się, że koszty z tym związane, w wysokości 42 milionów zł, są rzeczywiście niewspółmierne do efektu, jaki ta nowela może spowodować.

Ale przede wszystkim interesuje mnie fakt, jakie będą skutki podania wyników. Przyjmijmy hipotetycznie, że pójdzie do urn, powiedzmy, 30%. Dowiemy się o tym – i co? Eurosceptycy będą zadowoleni, euroentuzjaści zmartwieni. I co będą robić? Niedopuszczalna jest propaganda w okresie ciszy wyborczej, za to grozi kara od 50 tysięcy do 1 miliona zł, a przecież taka informacja zachęcałaby do tego, żeby właśnie zewrzeć szeregi, pójść i agitować tych, którzy są opieszałi i nie poszli głosować, aby udali się do urn.

Dlatego mam poważne obiekcje. Uważam, że ta nowela jest po prostu instrumentalnie potraktowana i to mnie razi jako prawnika. Chciałabym tutaj wyrazić pogląd, że gdy się analizuje właśnie tego rodzaju poczynania i działania, nasuwa się nieodparcie poezja Herberta, która mówi o potędze smaku. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Ponieważ nie zgłoszono wniosków legislacyjnych, za chwilę odbędzie się głosowanie.

Ogłaszam pięć minut przerwy technicznej... Może nawet mniej, minutę przerwy technicznej. O 12.00. będziemy głosowali.

Zapraszam wszystkich państwa, którzy są w kuluarach, żeby zechcieli przyjść na salę obrad.

Przerwa do godziny 12.00.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 59 do godziny 12 minut 00)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 394.

Bardzo proszę pana senatora Jerzego Cieślaka, sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku komisji. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Cieślak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam obowiązek w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich poinformować panie i panów senatorów, że w dniu 3 kwietnia bieżącego roku do marszałka Senatu wpłynął wniosek pana senatora Józefa Sztorca o umożliwienie mu pracy w składzie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Wniosek ten zawiera uzasadnienie.

W dniu 15 kwietnia bieżącego roku wpłynął też wniosek pana senatora Januarego Bienia, który rezygnuje z pracy w Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Wniosek ten zawiera jednozdaniowe uzasadnienie.

Również 15 kwietnia wpłynął, jako składany ponownie, wniosek pana senatora Tadeusza Wnuka, który rezygnuje z udziału w pracach senackiej Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Wniosek został złożony przez pana senatora Wnuka ponownie, ponieważ ten złożony za pierwszym razem zawierał pewne błędy formalne, które czyniły go niezgodnym z Regulaminem Senatu, a więc nie mógł być rozpatrywany. Wniosek, o którym mówię, czyli obecny, zawiera uzasadnienie. Wzbudziło ono pewne kontrowersje i było przedmiotem dłuższej dyskusji na posiedzeniu komisji. Myślę, że pomimo pozytywnej opinii, którą wydała w tej sprawie komisja, uzasadnienie to będzie przedmiotem rozmowy członków prezydium komisji z autorem wniosku, zainteresowanym, czyli panem senatorem Tadeuszem Wnukiem.

W dniu 2 maja wpłynęła do marszałka Senatu rezygnacja pana senatora Janusza Lorenza z prac w Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury. Jednocześnie pan senator wyraził chęć przystąpienia do Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Wniosek ten nie zawiera uzasadnienia.

Ponadto w dniu 7 maja pan senator Mirosław Lubiński, po złożeniu ślubowania, zgłosił swoją kandydaturę do składu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz do składu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Omówione wnioski rozpatrywane były przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich na posiedzeniu w dniu 8 maja bieżącego roku. Komisja jednogłośnie postanowiła rekomendować Wysokiemu Senatowi przyjęcie wniosku zawartego w druku nr 394, a więc przychylnie rozpatrzenie wniosków złożonych wcześniej przez senatorów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo senatorowi sprawozdawcy, panu Jerzemu Cieślakowi.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie stwierdzam zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich. Przypominam, że projekt ten jest zawarty w druku nr 394.

Proszę o włączenie aparatury.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego wniosku?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Bardzo proszę o wyświetlenie wyników.

Zmiany zostały przyjęte, bowiem 70 senatorów głosowało za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 1)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym.

Przypominam, że debata nad tą ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Przypominam też, że Komisja Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przygotowały projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego wniosku?

Kto jest temu przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik.

Informuję, że 71 senatorów opowiedziało się za wnioskiem, 3 – przeciw. **(Głosowanie nr 2)**

W tej sytuacji stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym.

Informuję, że porządek obrad czterdziestego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przy okazji mam pewną informację, ciekawostkę. Otóż nie było to najkrótsze posiedzenie w dziejach Senatu. Najkrótsze było trzydzieste dziewiąte posiedzenie w trzeciej kadencji – trwało pięćdziesiąt trzy minuty.

Bardzo proszę pana senatora sekretarza o odczytanie oświadczeń...

(Głosy z sali: Komunikatów!)

...komunikatów.

Senator Sekretarz Krzysztof Szydłowski:

Proszę państwa, informuję, że w dniu dzisiejszym o godzinie 13.00 w sali nr 179 odbędzie się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, poświęcone rozpatrzeniu ustawy o ratyfikacji Konwencji nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczącej minimalnych norm zabezpieczenia społecznego, przyjętej w Genewie dnia 28 czerwca 1952 r. Punkt drugi: rozpatrzenie ustawy o zatrudnieniu socjalnym.

Wspólne posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 14.00 w sali nr 217. Porządek obrad: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o strażach gminnych oraz niektórych innych ustaw. Godzina 14.00, sala nr 217.

Proszę państwa, informacja dla członków Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury. Pan przewodniczący, senator Marian Noga, zaprasza na kolejne posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, które odbędzie się w dniu 21 maja, w przyszłym tygodniu, w środę, o godzinie 10.30 w sali nr 217. Materiały macie państwo w skrytkach senatorskich. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do oświadczeń poza porządkiem...

Pragnę państwa poinformować, że do protokołu swoje oświadczenia złożyli: Ewa Serocka, Adam Biela, Adam Graczyński, Sergiusz Plewa, Wiesława Sadowska i Zbigniew Gołabek, Witold Gładkowski, Józef Sztorc, Janusz Bargieł, Grażyna Staniszevska oraz Tadeusz Bartos. A przed chwilą także Władysław Mańkut złożył dwa oświadczenia.* Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie.

Informuję, że protokół czterdziestego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu, w Biurze Prac Senackich, w pokoju nr 225.

Zamykam czterdzieste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 08)

* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu

Wyniki głosowań

	1	2		1	2
1 J. Adamski	.	.	54 J. Lorenz	.	.
2 A. Anulewicz	+	+	55 M. Lubiński	+	+
3 F. Bachleda-Księżdzularz	.	.	56 W. Łęcki	+	+
4 M. Balicki	+	+	57 W. Mańkut	+	+
5 J. Bargieł	+	+	58 J. Markowski	.	.
6 T. Bartos	+	+	59 G. Matuszak	+	+
7 M. Berny	+	+	60 B. Maśior	.	.
8 A. Biela	-	+	61 M. Mietła	+	+
9 J. Bielawski	+	+	62 S. Nicieja	+	+
10 J. Bień	+	+	63 G. Niski	+	+
11 F. Bobrowski	+	+	64 M. Noga	+	+
12 K. Borkowski	+	+	65 L. Pastusiak	.	.
13 W. Bułka	+	+	66 K. Pawełek	+	+
14 C. Christowa	.	.	67 W. Pawłowski	+	+
15 A. Chronowski	.	.	68 J. Pieniążek	.	.
16 J. Cieślak	+	+	69 K. Piesiewicz	+	+
17 Z. Cybulski	.	.	70 W. Pietrzak	.	+
18 G. Czaja	.	.	71 Z. Piwoński	.	+
19 J. Danielak	+	+	72 S. Plewa	+	+
20 K. Doktorowicz	.	.	73 B. Podgórski	.	.
21 K. Drożdż	+	+	74 L. Podkański	+	+
22 B. Drzęzła	.	.	75 J. Popiołek	+	+
23 H. Dzido	+	+	76 Z. Religa	+	+
24 J. Dziemdziała	+	+	77 Z. Romaszewski	+	-
25 G. Ferenc	+	+	78 T. Rzemyskowski	+	+
26 A. Gierek	+	+	79 W. Sadowska	+	+
27 W. Gładkowski	+	+	80 J. Sagatowska	+	+
28 Z. Gołabek	+	+	81 E. Serocka	+	+
29 G. Grabowska	.	.	82 K. Sienkiewicz	+	+
30 A. Graczyński	+	+	83 D. Simonides	.	.
31 S. Izdebski	+	+	84 R. Sławiński	+	+
32 A. Jaeschke	+	+	85 R. Smoktunowicz	.	.
33 A. Jamróz	+	+	86 J. Smorawiński	.	.
34 Z. Janowska	+	+	87 A. Spychalski	+	+
35 M. Janowski	+	+	88 G. Staniszevska	+	+
36 Z. Jarmużek	+	+	89 H. Stokłosa	.	.
37 R. Jarzembowski	+	+	90 A. Stradomska	+	+
38 D. Kempka	+	+	91 J. Suchański	.	.
39 A. Klepacz	+	+	92 J. Szafraniec	-	-
40 J. Konieczny	+	+	93 J. Sztorc	+	+
41 A. Koszada	+	+	94 K. Szydłowski	+	+
42 M. Kozłowski	+	+	95 M. Szyszkowska	+	+
43 Z. Kruszewski	+	+	96 A. Wielowieyski	+	+
44 O. Krzyżanowska	+	+	97 E. Wittbrodt	.	.
45 Z. Kulak	.	.	98 T. Wnuk	+	+
46 A. Kurska	+	-	99 Z. Zychowicz	+	+
47 I. Kurzępa	+	+	100 M. Żenkiewicz	.	.
48 K. Kutz	.	.			
49 G. Lato	.	.	Obecnych	72	74
50 M. Lewicki	+	+	Za	70	71
51 G. Lipowski	+	+	Przeciw	2	3
52 T. Liszcz	+	+	Wstrzymało się	0	0
53 B. Litwiniec	.	.	Nie głosowało	0	0

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 40. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Bargieła

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Leszka Sikorskiego

Reforma systemu ochrony zdrowia w Polsce, wyrażająca się rozpoczęciem funkcjonowania powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, spowodowała poważne zmiany w funkcjonowaniu zakładów opieki zdrowotnej w Polsce. W związku z reformą administracyjną kraju powiat olkuski z dniem 1 stycznia 1999 r. został włączony do województwa małopolskiego. Pacjenci mogli jednak wybierać przynależność do wybranej kasy chorych.

Reorganizując i restrukturyzując Zespół Opieki Zdrowotnej w Olkuszu, konsekwentnie przez trzy lata przygotowywano go do długo zapowiadanej reformy. Dostosowana została do potrzeb baza łózkowa, szpital przeprowadził racjonalizację zatrudnienia, zakupił niezbędny sprzęt diagnostyczny, przeprowadził poważne inwestycje na terenie szpitala i przychodni. Konsekwentnie kształcono i specjalizowano personel medyczny zgodnie z założeniami reformy.

Po przeprowadzonej w 1998 r. kontroli NIK potwierdził w swoim protokole prawidłowość podejmowanych działań zmierzających do optymalizacji i racjonalizacji kosztów, i zgodnych z kierunkiem przygotowanej reformy. Działania takie prowadzone są do dziś.

Szpital akceptuje założenia kolejnych reform i zmian systemowych w ochronie zdrowia, jednak obawy i niepokój dyrekcji Olkuskiego ZOZ budzi sposób ich realizacji.

Po ostatnich zmianach, jakie miały miejsce w związku z wejściem w życie ustawy o Narodowym Funduszu Zdrowia, dyrekcja ZOZ w Olkuszu oczekiwała stabilizacji, nie zaś kolejnej walki o sfinansowanie niezbędnych świadczeń medycznych dla pacjentów tegoż szpitala. Szpital z ulgą przyjął informację o tym, że po 1 kwietnia 2003 r. nie będą już potrzebne tak zwane promesy wymagane dotąd przy leczeniu w innych województwach, a także o tym, że Narodowy Fundusz Zdrowia przejmuje prawa i obowiązki kas chorych. Tak się jednak nie stało w przypadku ZOZ w Olkuszu.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami kasy chorych zostały zobowiązane do przedłużenia kontraktu z roku 2002. Ówczesna Śląska Regionalna Kasa Chorych tego nie uczyniła, rezygnując z ogłoszonego kontraktu na usługi w roku 2003. Za świadczenia realizowane na rzecz pacjentów zadeklarowanych do ŚRKCh w I kwartale 2003 r. olkuski ZOZ otrzymywał zapłatę poprzez MRKCh.

Dyrekcja ZOZ w Olkuszu przedstawiła swoją ofertę również w kolejnym ogłoszonym konkursie ofert. ŚRKCh zaprosiła dyrektora ZOZ na negocjacje, proponując liczbę świadczeń do zakontraktowania na trzy kwartały 2003 r., która nie zaspokajała potrzeb, co nie zostało zaakceptowane. Szpital oczekiwał, że komisja konkursowa wzorem lat ubiegłych porozumie się z dyrektorem kasy i przedstawi ostateczne stanowisko olkuskiemu szpitalowi. Tak się jednak nie stało. W dniu 12 maja 2003 r. oluski ZOZ otrzymał z Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ informację, iż za kwiecień ma wystawiać rachunek do limitu, łącząc wykonanie z poszczególnych kas chorych.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy zozy w Olkuszu, a także w Oświęcimiu i Chrzanowie otrzymają zapłatę za leczenie pacjentów zamieszkałych w Małopolsce, a będących członkami byłej ŚRKCh nieuwzględnionymi w kontrakcie z kasą małopolską.

Dyrekcja ZOZ w Olkuszu przesłała na moje ręce pismo wyrażające uzasadnioną obawę, iż w ślad za przekazanymi do realizacji kontraktami w zakresie lecznictwa zamkniętego z powodu różnicy, jaka powstała w zakresie finansowania świadczeń w roku 2003 w porównaniu z rokiem 2002, nie zostaną zabezpieczone niezbędne potrzeby w zakresie leczenia pacjentów ZOZ w Olkuszu.

W załączeniu przesyłam wartość kontraktów z kasami chorych w latach 2002–2003 w zakresie lecznictwa zamkniętego i ambulatoryjnego lecznictwa specjalistycznego.*

Łączę wyrazy szacunku
Janusz Bargieł

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Bartosa

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów Wiesława Ciesielskiego

Z prośbą o pomoc w sprawie utworzenia urzędu skarbowego w Kazimierzy Wielkiej zwróciły się do mnie, jako senatora ziemi kieleckiej, władze samorządowe, radni oraz mieszkańcy powiatu w Kazimierzy Wielkiej.

Obecnie Starostwo Powiatowe w Kazimierzy Wielkiej jest właścicielem budynku wolno stojącego dwukondygnacyjnego z poddaszem użytkowym o powierzchni 600 m², zlokalizowanego w centrum miasta, który po wyremontowaniu może być bezpłatnie przekazany na potrzeby tworzonego urzędu skarbowego w Kazimierzy Wielkiej.

Starostwo Powiatowe w Kazimierzy Wielkiej nadal podtrzymuje deklarację daleko idącej pomocy finansowej w wyposażeniu nowo tworzonej jednostki.

Tadeusz Bartos

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biele

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Grzegorza Kurczuka

Do Prokuratury Rejonowej Warszawa-Mokotów wpłynęło w dniu 19 lutego 2002 r. doniesienie o prowadzeniu przez zarząd SMB „Jary” działalności na szkodę członków spółdzielni – art. 296 k.k. (nr sprawy 10 Ds 129/02/III). Postępowanie w tej sprawie zostało jednak umorzone w dniu 28 maja 2002 r. Informacja o umorzeniu została zainteresowanym członkom spółdzielni dostarczona dopiero 19 lipca 2002 r., a więc prawie dwa miesiące po dniu umorzenia sprawy.

W obszernym doniesieniu skierowanym do prokuratury zostały, moim zdaniem, wyczerpująco przedstawione działania zarządu SMB „Jary”.

Umowa na realizację inwestycji KEN – Wiolinowa przez PDB „Edbud” zawarta została w tajemnicy i z naruszeniem prawa. Zarząd nie miał bezwzględnie ustawowo wymaganego pełnomocnictwa do danej czynności prawnej, co zgodnie z art. 58 § 1 k. c. czyni tę umowę nieważną z mocy samego prawa.

W treści umów zawieranych przez zarząd z przyszłymi członkami spółdzielni i nabywcami mieszkań znalazło się zapewnienie, iż Spółdzielnia „Jary” jest w posiadaniu ostatecznej i prawomocnej decyzji pozwalającej na prowadzenie budowy, mimo że prezes tej spółdzielni wie, że decyzja ta także została wydana z naruszeniem prawa oraz że złożony został do SKO wniosek o unieważnienie tej decyzji.

Skierowany przez członków spółdzielni wniosek o natychmiastowe wstrzymanie bezprawnie prowadzonej budowy został całkowicie zignorowany przez prokuraturę rejonową.

Na podstawie wydanego z naruszeniem prawa pozwolenia na budowę inwestycja została zrealizowana w miejscu od dwudziestu lat zagospodarowanym zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego, to jest w miejscu parkingów dla enklawy ulicy Wiolinowej (siedemset sześćdziesiąt mieszkań, metro, kilka obiektów użyteczności publicznej). Prezesi posunęli się do zastosowania wobec mieszkańców rozwiązań siłowych, by swoje sprzeczne z prawem plany zrealizować: grupa wynajętych ochroniarzy poturbowała ludzi i wywiozła zaparkowane samochody.

Przygotowanie realizacji inwestycji było finansowane z pożyczonych pieniędzy, to jest z wpłat bieżących Spółdzielni „Jary”, a warunki ich zwrotu zostały ściśle określone w stosownej uchwale rady nadzorczej. Zarząd, podpisując umowę na budowę zespołu budynków przez PDB „Edbud”, w pełni świadomie ograniczył wysokość kwoty podlegającej zwrotowi, dopuszczając się w ten sposób naruszenia prawa wewnętrznego spółdzielni i poniesienia przez spółdzielców straty w wysokości około 500–600 tysięcy zł. Ponadto z raportu biegłego rewidenta, badającego sprawozdanie finansowe spółdzielni za rok 2001, wynika, iż w dalszym ciągu kwestia zwrotu kosztów ponoszonych przez spółdzielnię w ramach rozliczenia wkładów budowlanych nie jest uregulowana. Powoduje to, iż członkowie spółdzielni nadal finansują z wpłat czynszowych koszty związane z budową bez żadnej zgody wyrażonej w uchwale walnego zgromadzenia.

Członkowie spółdzielni w piśmie do prokuratora rejonowego podali także w wątpliwość wysokość zapłaconej za sporządzenie projektu zespołu trzech budynków mieszkalnych kwoty około 1,2 miliona zł, powiększonej obecnie o 360 tysięcy zł za przeprojektowanie jednego z budynków. Prokuratura nie ustosunkowała się w ogóle do tej kwestii.

Wobec braku odpowiedzi prokuratury rejonowej na złożone doniesienie zainteresowani członkowie spółdzielni złożyli skargę do prokuratury okręgowej w lipcu 2002 r., to jest zanim otrzymali powiadomienie o umorzeniu prowadzonego postępowania przez prokuraturę rejonową (nr akt sprawy: I 2 Dsn 1393/02/M).

Treść postanowienia o umorzeniu postępowania nie jest całkiem jasna dla zainteresowanych członków spółdzielni. W szczególności zaś nie wiedzą, czy umorzenie postępowania dotyczy wszystkich kierowanych przez nich doniesień, czy tylko sprawy związanej z inwestycją KEN – Wiolinowa i dlaczego określona została data 7 marca 2002 r. jako kres popełnienia nadużyć, choć trwają one nadal. Do dziś nie otrzymali powiadomienia o losach złożonego przez nich do prokuratury rejonowej w dniu 18 marca 2002 r. doniesienia w sprawie zawyżenia przez zarząd kosztów prac remontowych. Nie mają też żadnej informacji o losach złożonego doniesienia o nierzetelnym sporządzeniu sprawozdania finansowego za rok 2001 przez zarząd SMB „Jary”.

Obserwując tego rodzaju zachowanie prokuratury rejonowej, członkowie spółdzielni odnoszą wrażenie, iż prokuratura przetrzymuje sprawę na tyle długo, aby zaawansowanie prac budowlanych osiągnęło etap, przy którym zacznie działać siła faktów dokonanych.

W tej sytuacji proszę o objęcie nadzorem przedmiotowym prowadzenia spraw żywotnych dla członków spółdzielni przez prokuratury rejonową i okręgową. Przede wszystkim zaś chodzi o zbadanie sprawy wstrzymania bądź niekontynuowania nieprawidłowej, zdaniem członków spółdzielni, budowy i wydanie stosownej decyzji, co przywróci wiarę tysięcy mieszkańców spółdzielni w praworządność i elementarną sprawiedliwość.

Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Gładkowskiego

Oświadczenie skierowane do pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych Jolanty Banach

Szanowna Pani Minister!

Zmiana ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych – DzU nr 123 poz. 776 ze zmianami – która weszła w życie 1 lutego 2003 r., zakłada ustalenie, w drodze rozporządzenia, wysokość środków z PFRON przypadających na poszczególne powiaty według algorytmu. Do chwili obecnej samorządy powiatowe nie otrzymały decyzji w sprawie ustalenia wysokości środków finansowych na poszczególne zadania.

Sytuacja ta powoduje wiele problemów organizacyjnych i utrudnia opracowanie powiatowych programów działań na rzecz osób niepełnosprawnych. Dodatkowo bardzo wiele osób niepełnosprawnych oczekuje na zwrot kosztów poniesionych na zakup sprzętu rehabilitacyjnego, przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych. Wielu niepełnosprawnych zgłasza do PCPR chęć udziału w organizowanych co roku turnusach rehabilitacyjnych. Nieokreślenie przez samorządy powiatowe wielkości środków przeznaczonych na rehabilitację społeczną powoduje konflikty i negatywne nastawienie do władz samorządów powiatowych.

Na terenie województwa zachodniopomorskiego w ośmiu powiatach stopa bezrobocia wynosi ponad 35%. W sposób szczególny bezrobocie dotyka niepełnosprawnych. Wielu pracodawców, znając dotychczasowe zasady subwencjonowania stanowisk pracy dla niepełnosprawnych bezrobotnych, zainteresowanych jest tworzeniem dla nich nowych stanowisk pracy w ramach środków przeznaczonych na rehabilitację zawodową.

Wymienione powody to jedne z wielu powodów, wynikających z braku rozporządzeń i przydziału środków finansowych z PFRON dla powiatów, i z tego, że obecnie nie można racjonalnie i zgodnie z oczekiwaniami środowiska osób niepełnosprawnych zaplanować wydatków na zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej. Niektórych zadań nie można w ogóle realizować, ponieważ niezbędna jest uchwała samorządu powiatowego o podziale środków z PFRON na poszczególne zadania.

Mając na uwadze dobro osób niepełnosprawnych oraz działając w ich interesie i w obronie samorządów powiatowych, proszę o podanie terminów wprowadzenia rozporządzeń wykonawczych do wymienionej ustawy oraz określenie, kiedy samorządy powiatowe otrzymają ostateczne decyzje o przydziale środków finansowych w ramach PFRON.

W mojej ocenie sprawa ta powinna być traktowana priorytetowo.

Z wyrazami szacunku
Witold Gładkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Graczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera

Szanowny Panie Ministrze!

Dla rozwoju polskiej gospodarki niezbędne jest stworzenie regulacji prawnych sprzyjających przedsiębiorczości. Uczyniono wiele w tym zakresie, wdrażając między innymi szereg ustaw w pakiecie „Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca”.

Dotarły do mnie informacje, że według polskich przedsiębiorców, którzy prowadzą firmy na terenie Polski i Czech, systemy prawne w Czechach zdecydowanie bardziej sprzyjają przedsiębiorczości niż w Polsce. Również przedsiębiorcy czescy, którzy prowadzą firmy na terenie Czech i Polski, uważają, że warunki prowadzenia działalności w Polsce są mniej korzystne niż w Czechach.

W związku z powyższym zapytuję, czy Pan Minister podziela ten pogląd. Czy wykonano analizy porównawcze funkcjonowania MSP w państwach postsocjalistycznych? Czy zamierza się wykorzystać te doświadczenia w udoskonalaniu polskiego systemu prawnego?

Z poważaniem
Adam Graczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Mańkuta

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Adama Tańskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wprowadzona 16 grudnia 2002 r. przez ministra rolnictwa zmiana kategoryzacji przejść granicznych w zakresie przewozu przez przejścia graniczne produktów żywnościowych wymagających przewozu w stanie schłodzenia spowodowała ogromne utrudnienia w obrocie tymi artykułami z Federacją Rosyjską i Obwodem Kaliningradzkim. Wyłączenie z przejść tego typu przejścia granicznego Gronowo – Mamonowo powoduje wydłużenie trasy przewozu produktów żywnościowych i ryb na linii Mamonowo – Elbląg czy Ładuszkin – Elbląg o około 200 km, co w wypadku ryb świeżych ma znaczenie zasadnicze.

W związku z tym wnoszę do Pana Ministra o dokonanie zmian w cytowanym rozporządzeniu.

Władysław Mańkut

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Mańkuta

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra infrastruktury Marka Pola

Szanowny Panie Ministrze!

Od roku 2000 obserwuje się coraz większe trudności finansowe Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, które przekładają się na pogarszanie się dostępności środków kredytowych, niezbędnych do realizacji budownictwa czynszowego w ramach towarzystw budownictwa społecznego w średnich i małych ośrodkach miejskich województwa warmińsko-mazurskiego. Jednak rok 2003, jeżeli chodzi o perspektywę uzyskania środków kredytowych, jawi się jako najmniej optymistyczny z dotychczasowych.

Bezpośrednim powodem jest stosowana przez Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast punktacja wniosków kredytowych o finansowanie inwestycji mieszkaniowych w roku 2003. Z publikacji tej punktacji, a także z rozporządzenia Rady Ministrów z 4 lipca 2000 r. – DzU z 2001r. nr 154 poz. 1806 – w sprawie warunków i trybu udzielania kredytów i pożyczek ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, wynikają dwa najistotniejsze aspekty, które pozwolę sobie pokrótce omówić.

Pierwszy aspekt, obiektywny, polega na tym, że środki Krajowego Funduszu Mieszkaniowego są zbyt małe w stosunku do liczby składanych wniosków o finansowanie inwestycji związanych ze społecznym budownictwem czynszowym.

Drugi aspekt dotyczy wyłącznie kryteriów oceny wniosków, które w sposób zdecydowany dają preferencje tym wnioskodawcom, którzy pochodzą z większych ośrodków miejskich i naturalnie charakteryzują się lepszymi wskaźnikami statystycznymi. Jeśli chodzi o kryterium I.5, to wskaźnik odtworzeniowy 1 m² w naszym regionie jest bardzo niski w stosunku do dużych aglomeracji miejskich (-20 punktów). Kryteria II.1, II.2 i II.10 mają charakter ściśle statystyczny i są niekorzystne dla małych ośrodków miejskich (-20 punktów). Kryterium II.8 według nieznanego algorytmu przewiduje, że w ciągu najbliższych pięciu-dziesięciu lat może wystąpić ryzyko braku popytu na społeczne budownictwo czynszowe (-20 punktów). Kryterium III.1 preferuje wnioskodawców z tych miast, które mogą sobie pozwolić na wysoką stawkę czynszu oraz ustalenie wysokości pierwszej spłaty na 0,35% kwoty kredytu (-15 punktów). Przedstawione tu wybrane kryteria oceny wniosków kredytowych odbierają szansę otrzymania kredytu ze środków KFM wnioskodawcom, którzy w sposób naturalny nie osiągają wysokich wskaźników statystycznych, co przekłada się na obniżenie ogólnej punktacji o 75 punktów na 135 możliwych do otrzymania.

Należy podkreślić, że coroczne inwestycje w ramach towarzystw budownictwa społecznego są dla małych i średnich miast również istotnym narzędziem w walce z bezrobociem. Równie istotny co kwestia bezrobocia jest aspekt odnowy komunalnego zasobu mieszkaniowego gmin. Dzięki zapisom statutowym towarzystwa lokatorzy lokali komunalnych mogą poza kolejnością uzyskać prawo najmu lokalu czynszowego w zasobach TBS, co pozwala gminie na dysponowanie lokalami w szerszym zakresie. Poczucie swojej niesprawiedliwości ogarnia mnie jeszcze bardziej, kiedy analizując opublikowaną listę podmiotów ubiegających się o finansowanie ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego oraz punktacje ich wniosków, widzę, że największe szanse w tym wyścigu mają wnioskodawcy z dużych aglomeracji miejskich, w których problem bezrobocia z całą pewnością nie jest tak dotkliwy jak w mniejszych miastach.

W świetle tych okoliczności nasuwa się szereg wątpliwości co do społecznego charakteru funkcji, jaką miał pełnić Krajowy Fundusz Mieszkaniowy, którego środki wszak pochodzą głównie z budżetu państwa, zaś pożyczki z Banku Rozwoju Rady Europy są nim poręczane. Pozwolę sobie przywołać tu podstawową zasadę towarzyszącą finansowaniu ze środków Banku Rozwoju Rady Europy, która mówi, że finansowane projekty będą miały zawsze charakter społeczny.

W związku z tym kieruję do ministra infrastruktury pytanie: co zamierza się uczynić, by środki z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego w większym stopniu trafiały do podmiotów z małych i średnich miast?

Władysław Mańkut

Oświadczenie złożone przez senatora Sergiusza Plewę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej i sportu Krystyny Łybackiej

Podczas mojego dyżuru senatorskiego zwróciła się do mnie z prośbą o pomoc i interwencję grupa studentów Wydziału Zamiejscowego Wyższej Szkoły Dziennikarskiej imienia Melchiora Wańkowicza w Białymstoku. Uczelnia ta, jak też wszystkie jej wydziały zamiejscowe, decyzją Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu została postawiona w stan likwidacji z dniem 30 września 2003 r.

Jest to decyzja katastrofalna w skutkach przede wszystkim dla studiującej tu młodzieży. Władze uczelni z pewnością popełniły wiele błędów w procesie legalizacji uczelni, jak również jej wydziałów zamiejscowych, ale dlaczego konsekwencje takiego działania mają ponosić teraz studenci?

Województwo podlaskie jest jednym z najbiedniejszych województw w kraju. Propozycja uczelni dotycząca kontynuowania nauki w Warszawie jest dla większości studiujących nierealna ze względów finansowych. W związku z tym zwracam się do Pani Minister z następującymi pytaniami.

Czy studenci będą mogli zakończyć studia na Wydziale Zamiejscowym Wyższej Szkoły Dziennikarskiej imienia Melchiora Wańkowicza w Białymstoku?

Jakiej pomocy można oczekiwać od Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu?

Z wyrazami szacunku
Sergiusz Plewa

Oświadczenie złożone przez senator Wiesławę Sadowską i senatora Zbigniewa Gołabka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Grzegorza Kołodki

Szanowny Panie Premierze!

Zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora uprzejmie prosimy o uwzględnienie stanowiska wypracowanego przez przewodniczących zarządów wojewódzkich oraz członków Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Policjantów, którzy zebrali się w miejscowości Olszynka celem wymiany doświadczeń oraz odniesienia się do założeń Programu Naprawy Finansów RP w zakresie dotyczącym płac i świadczeń funkcjonariuszy Policji.

Środowisko policjantów wyraża sprzeciw wobec następujących propozycji:

- ograniczenia liczby świadczeń ustawowych przysługujących obecnie funkcjonariuszom policji;
- odchodzenia od waloryzacji wyżej wymienionych świadczeń;
- włączenia tych świadczeń do wynagrodzeń, a w przypadku policjantów – uposażeń;
- odstąpienia w latach 2004–2006 od powszechnej waloryzacji wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej;
- odstąpienia od automatycznej waloryzacji rent i emerytur.

W ocenie NSZZ Policjantów przedłożone propozycje stanowią między innymi próbę jednorazowej podwyżki uposażeń funkcjonariuszy Policji. Pojawiły się również obawy co do wyasygnowania niezbędnych dodatkowych środków na faktyczne zwiększenie tych uposażeń, wynikające z realizacji zawartych porozumień. NSZZ Policjantów uznaje za konieczne pilne podwyższenie uposażeń i zwiększenie świadczeń funkcjonariuszy Policji do poziomu przysługującego żołnierzom zawodowym.

W budżecie państwa na rok 2004 i w budżetach na lata kolejne muszą znaleźć się przeznaczone specjalnie na ten cel środki finansowe w kwocie około 300 milionów zł. Przegrupowywanie środków w ramach budżetu Policji bez istotnego zwiększenia tego budżetu budzi obawy co do realizacji zobowiązań rządu RP. Przysługujących obecnie policjantom świadczeń nie należy traktować jako przywilejów lub dodatków do uposażeń, lecz jedynie jako rekompensatę za koszty poniesione w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych.

W związku z poleceniem opracowania założeń przebudowy systemu należności wynikających ze stosunku służbowego policjantów w kierunku ograniczenia liczby tytułów uprawniających do otrzymania tych należności oraz możliwości włączenia ich do uposażenia, przedmiotem wstępnych rozważań objęto przychody takie jak: zwrot kosztów przejazdu raz w roku lub równoważnik kosztów niewykorzystanego przejazdu; dopłata do wypoczynku; zasiłek na zagospodarowanie; odprawy pośmiertne i zasiłki pogrzebowe; równoważnik w zamian za umundurowanie; równoważnik w zamian za wyżywienie; równoważnik za brak lokalu mieszkalnego; równoważnik za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego; pomoc finansowa na uzyskanie lokalu mieszkalnego; ryczałt za pranie odzieży roboczej; pozostałe należności policjantów, w tym za wykonywanie zleconych zadań wykraczających poza obowiązki służbowe; nagrody roczne; zwrot kosztów dojazdu z miejscowości pobliskiej.

Analizując istotę i funkcję poszczególnych należności, uznano, iż wymienione należności nadal powinny funkcjonować jako odrębne świadczenia. Przemawiają za tym następujące przesłanki.

Po pierwsze, prawo do nagrody rocznej, tak zwanej trzynastki, jest uzależnione od nienagannego pełnienia służby przez okres roku kalendarzowego, a nagroda roczna jest czynnikiem dyscyplinującym zachowania funkcjonariuszy w służbie.

Po drugie, jeśli chodzi o należności związane z prawem do lokalu mieszkalnego, czyli równoważniki za remont i brak mieszkania, za pomoc na uzyskanie lokalu oraz zwrot kosztów dojazdu z miejscowości pobliskiej – na przykład zwrot kosztów dojazdu w całości i równoważnik za brak lokalu do wysokości trzech najniższych wynagrodzeń za grudzień roku ubiegłego – tylko w tym konkretnym przypadku włączenie omawianych świadczeń do funduszu płac w stawkach uśrednionych lub też poprzez zwiększenie funduszu przeznaczonego na składniki uznaniowe oznaczałoby pokrzywdzenie, czyli obniżenie dochodów trzydziestu tysięcy ośmiuset policjantów pobierających dotychczas zwrot kosztów dojazdu do miejsca pełnienia służby, co w wielu wypadkach wynika z potrzeb służby i mobilności posiadanej kadry.

Po trzecie, ryczałt za pranie odzieży roboczej jest świadczeniem należnym zgodnie z przepisami o bezpieczeństwie i higienie pracy.

Po czwarte, odprawy pośmiertne i zasiłki pogrzebowe są to świadczenia warunkowane zdarzeniem losowym i stanowiące formy doraźnego wsparcia finansowego związanego ze śmiercią.

Po piąte, równoważnik w zamian za umundurowanie to świadczenie mające charakter zdecydowanie celowy i służy bezpośrednio realizacji ustawowego obowiązku pełnienia służby w przepisowym umundurowaniu. Włączenie równoważnika do uposażenia spowodowałoby objęcie go podatkiem dochodowym od osób fizycznych, co oznaczałoby niepełne zaspokojenie potrzeb mundurowych policjanta, dodatkowo zróżnicowane zastosowaną skalą opodatkowania.

Po szóste, włączenie do płac świadczeń typu socjalnego, takich jak zwrot kosztów przejazdu czy dopłata do wypoczynku, według stawek przeciętnych będzie skutkować obniżeniem indywidualnych dochodów dla wielu funkcjonariuszy posiadających liczną rodzinę. W pełni uzasadnione jest natomiast połączenie obu należności w jedno świadczenie urlopowe, ze względu na ten sam krąg podmiotowy osób uprawnionych oraz podobne funkcje, z jednoczesnym wprowadzeniem zasady wypłaty tego świadczenia z urzędu w okresie pierwszego półrocza danego roku kalendarzowego.

Po siódme, jeśli chodzi o równoważnik w zamian za wyżywienie, środki na ten cel stanowią rekompensatę leżącego po stronie Policji braku możliwości zapewnienia policjantom bezpłatnego wyżywienia w naturze, uzasadnionego warunkami pełnienia służby takimi jak skoszarowanie, służba wewnętrzna itp.

Reasumując te rozważania, należy stwierdzić, iż komasacja tak różnorodnych świadczeń i należności wyłącznie w obrębie uposażenia wymagałaby dodatkowego zwiększenia funduszu płac o środki wynikające z opodatkowania części wypłat, dotychczas zwolnionych z tej daniny, czyli ogółem o ponad 75 milionów zł rocznie. Nie zmieni to jednak faktu, że ich likwidacja pogorszy warunki materialne wielu tysięcy funkcjonariuszy korzystających z różnych form wsparcia finansowego natury socjalnej. Niejako na drugim biegunie znajdzie się również liczna grupa policjantów, którzy uzyskaliby zwiększenie uposażeń z tytułu włączenia do nich odpowiedniej części świadczeń, do których nie byli uprawnieni lub które otrzymali w wysokości niższej od przeciętnej.

W obecnych realiach ekonomicznych, przy stosunkowo niskiej sile nabywczej wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, rezygnacja z ich stosowania będzie przekładać się w Policji w określonych sytuacjach na warunki i jakość pełnionej służby. Wciąż aktualny, a po ewentualnych zmianach dodatkowo uwypuklony zostanie postulat, aby policjant przystępujący do służby był wolny od troski o podstawowe potrzeby życiowe jego rodziny.

Jedyną korzyścią płynącą z rozważanej zmiany byłoby podwyższenie podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych. Ale również dobrze można ten cel osiągnąć weryfikując, to znaczy rozszerzając, obecnie obowiązujący katalog należności uwzględnianych w tej podstawie. Wystarczy przypomnieć, że w swoim czasie na przykład równoważnik w zamian za umundurowanie wliczano do podstawy. Do rozważenia pozostawałoby także określenie, jaki procent ostatnio należnego uposażenia stanowi przedmiotową podstawę – obecnie jest to maksymalnie 75%, podczas gdy przed 1994 r. było to 100%. Środowisko policjantów proponuje również, aby do uposażenia można było wliczyć dodatkowe wynagrodzenia za wykonywanie zleconych zadań, głównie obsługę codzienną pojazdów. W istocie zastąpienie tego stosownym dodatkiem do uposażenia stanowiłoby jedynie zmianę o charakterze formalnym. Całkowite zniesienie omawianej należności uprościłoby pracę służb wspomagających związaną z ustaleniem wynagrodzeń i jego wypłatą, lecz wymierne korzyści z tego tytułu nie będą istotne, gdyż pozwoliłyby na podwyżkę przeciętnego miesięcznego uposażenia o 5 zł na osobę.

Będziemy zobowiązani, jeśli Pan Minister zainteresuje się przedstawioną przez nas sprawą. Oczekujemy, iż wysiłki Pana Ministra zostaną zwieńczone naszym wspólnym sukcesem i przyniosą rozwiązanie problemów środowiska policjantów.

Z wyrazami szacunku
Wiesława Sadowska
Zbigniew Gołębek

Oświadczenie złożone przez senator Wiesławę Sadowską i senatora Zbigniewa Gołębka

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Piotra Czyżewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie prosimy Pana Ministra o przyspieszenie sprzedaży nieruchomości gruntowej w oddziale 32 j.k.o.p. obrębu leśnego Radom, stanowiącej działki ewidencyjne nr 32/6, 32/8 w obrębie ewidencyjnym Janiszew, o powierzchni 2,5825 ha z przeznaczeniem pod budowę szkoły i obiektów sportowo-rekreacyjnych w Janiszewie, gmina Zakrzew. W stosunku do wspomnianej nieruchomości brak roszczeń repriwatyzacyjnych.

Na wniosek wójta gminy Zakrzew dyrekcja generalna Lasów Państwowych pozytywnie zaopiniowała przedmiotową sprzedaż gruntów, które są potrzebne jedynie dla dobra społeczności lokalnej.

Ze względu na położenie tych gruntów i ich przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, na brak zainteresowania ich dzierżawą oraz wynikającą z tego nieprzydatność gruntów do prowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej liczymy na pozytywne załatwienie sprawy, za co z góry bardzo dziękujemy.

Z poważaniem
Wiesława Sadowska
Zbigniew Gołębek

Oświadczenie złożone przez senator Ewę Serocką

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Piotra Czyżewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W maju 2002 r. w swoim piśmie zwracałam się do ministra Skarbu Państwa w sprawie dramatycznej sytuacji Grupy Stoczni Gdynia SA, w której Skarb Państwa posiada 24,6% udziałów.

Mimo wielu monitów z mojej strony, zamiana na stanowisku prezesa stoczni nastąpiła dopiero w I kwartale 2003 r. Skarb Państwa stracił w tym okresie wiele czasu i środków finansowych, wyprowadzonych ze stoczni w różnej formie. Nowo powołany zarząd stoczni, pozostawiony sam sobie, nie ma możliwości wznowienia produkcji statków i zapewnienia stoczni płynności finansowej. Sytuacja w stoczni, zatrudniającej dziewięć tysięcy osób, trzy tysiące w Stoczni Gdańskiej oraz ponad trzydzieści tysięcy w zakładach kooperacji wewnętrznej w całej Polsce, jest dramatyczna. Od kilku miesięcy produkcja w stoczni jest wstrzymana. Pracownicy przebywają na przymusowych urloпах lub wykonują prace zastępcze, takie jak: grabienie, sprzątanie lub granie w karty w szatniach. Stocznia posiada kontrakty na budowę statków, ale nie ma pieniędzy na zakup niezbędnych do produkcji materiałów i urządzeń. Zaprzestanie budowy statków i wysyłanie spawaczy i monterów do prac zastępczych generują każdego dnia ogromne straty, degradują psychikę ludzką i dobre kiedyś imię stoczni.

W ubiegłym tygodniu zwracałam się do Pana Ministra z prośbą, aby włączył się Pan w proces prowadzący do upadłości Stocznioowego Funduszu Inwestycyjnego SA, działającego w ramach Stoczni Gdynia SA i mającego 14% udziałów w stoczni.

Stocznioowy Fundusz Inwestycyjny, w skrócie SFI SA, powstał jako spółka akcyjna z siedzibą w Warszawie w dniu 25 czerwca 1997 r. Założycielami spółki byli: Janusz Szlanta, prezes stoczni od 21 marca 1997 r., Andrzej Buczkowski, wiceprezes stoczni od 12 listopada 1996 r., i Hubert Kierkowski, przewodniczący rady nadzorczej stoczni. Kapitał akcyjny spółki wynosił 102 tysiące zł i dzielił się na tysiąc dwadzieścia akcji, które w całości objęli założyciele: Janusz Szlanta 50%, Andrzej Buczkowski 33,33%, Hubert Kierkowski 16,66%. Po utworzeniu spółki zarząd SFI SA rozpoczął wykupywanie akcji od banków. Łącznie wykupił 39,13% akcji stoczni od Banku Handlowego w Warszawie i Pomorskiego Banku Kredytowego w Szczecinie.

O utworzeniu SFI SA i skupie akcji stoczni jej założyciele, członkowie zarządu Stoczni Gdynia oraz przewodniczący rady nadzorczej stoczni, nie powiadomili Skarbu Państwa. Radę nadzorczą stoczni poinformowali dopiero w końcu października 1997 r., ale nie przedstawili statutu SFI SA, źródeł pozyskiwania akcji i sposobu sfinansowania nabycia akcji od banków, faktycznych celów powołania spółki oraz wpływu tego na podniesienie kapitału akcyjnego stoczni.

Po zakupieniu 39,13% akcji stoczni od banków SFI SA przejął uprawnienia właścicielskie banków i uzyskał łącznie sześć miejsc w jedenastoosobowej radzie nadzorczej stoczni. Funkcje właścicielskie, nadzorcze i zarządcze wykonywane były w imieniu SFI SA przez te same trzy osoby fizyczne, które jednocześnie pełniły funkcje prezesa i wiceprezesa zarządu oraz przewodniczącego rady nadzorczej stoczni. Struktura właścicielska w radzie nadzorczej, obejmującej wyłącznie dwóch głównych akcjonariuszy, z których SFI SA posiadał dominującą pozycję, powodowała to, iż członkowie zarządu stoczni, współwłaściciele SFI SA, występując w imieniu SFI SA, ustanowili de facto zależną od siebie większość w radzie nadzorczej, to jest organie sprawującym nadzór nad ich działalnością.

W dniu 2 lutego 1998 r. pomiędzy założycielami SFI SA a przedstawicielami dwóch związków zawodowych działających w stoczni – „Solidarności” i OPZZ, bez udziału „Stoczniowca” – zostało zawarte porozumienie w sprawie przeprowadzenia uwłaszczenia pracowników stoczni na zasadach komercyjnych. W wyniku porozumienia około trzech tysięcy pracowników stoczni zawarło w 2000 r. z zarządem SFI SA umowy przyrzeczenia akcji – po czterysta akcji na jednego pracownika. Każdy pracownik za wymienione przyrzeczenie musiał zapłacić 400 zł.

Umowy z pracownikami, przedłużane aneksem do 2001 r., wygasły 15 grudnia 2000 r. Zgodnie z treścią umowy w przypadku jej niewykonania każdy pracownik miał otrzymać 1 tysiąc zł. Już w 2000 r. SFI SA był bankrutem. SFI SA nie sporządzał bilansu za lata 2000–2002. W tej sytuacji wierzyciele, pracownicy stoczni, złożyli w Sądzie Gospodarczym w Warszawie wniosek o upadłość Stocznioowego Funduszu Inwestycyjnego SA. Posiedzenie sądu odbyło się w dniu 13 maja 2003 r.

Oprócz powodów wymienionych we wniosku do sądu stoczniowcy- wierzyciele mają nadzieję, że po ogłoszeniu upadłości SFI SA spowodują wycofanie przedstawicieli tej spółki, jako szkodliwej dla procesu restrukturyzacji, ze składu decydentów Stoczni Gdynia SA.

Przedstawiając dramatyczną sytuację Stoczni Gdynia, proszę Pana Ministra o podjęcie pilnych decyzji w zakresie ograniczenia niekorzystnych działań SFI SA w strukturach stoczni, pilotowanie procesu restrukturyzacji stoczni oraz jej dokapitalizowanie.

Z poważaniem
Ewa Serocka

Oświadczenie złożone przez senator Ewę Serocką

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Piotra Czyżewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 10 października 2002 r. Stocznia Remontowa NAUTA SA w Gdyni złożyła wniosek do Pana Ministra o dokapitalizowanie stoczni w kwocie 14 milionów zł. Stocznia Remontowa NAUTA SA jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa i grozi jej upadłość.

W latach 1999–2001 stocznia poniosła ponad 22 miliony zł strat oraz utraciła płynność finansową. Trudności finansowe w 2002 r. były tak poważne, że z powodu braku środków pieniężnych zanikały procesy produkcyjne, a egzystencja stoczni i jej zobowiązania wobec wierzycieli stały się poważnie zagrożone.

W tych warunkach minister gospodarki w celu zahamowania wymienionych procesów, a także stworzenia warunków do przetrwania, z dniem 18 marca 2002 r. powołał nowy zarząd stoczni. Zarząd ten już w kwietniu 2002 r., wspólnie z ekspertami z Akademii Ekonomicznej w Krakowie, opracował program naprawczy i rozpoczął intensywne działania restrukturyzacyjne. Działania te zmierzają przede wszystkim do odzyskania płynności finansowej i efektywności funkcjonowania. Wśród podjętych przedsięwzięć, które mają prowadzić do osiągnięcia tego celu, znajdują się redukcja i konwersja zadłużenia poprzez sądowe postępowanie układowe oraz dokapitalizowanie spółki. Realizacja tych przedsięwzięć stanowi alternatywę dla upadłości.

W maju 2002 r. zarząd stoczni wystąpił do sądu z wnioskiem o sądowe postępowanie układowe, którego otwarcie nastąpiło 7 lutego 2003 r. Zostało to poprzedzone zwołaniem przez zarząd w dniu 28 czerwca 2002 r. nadzwyczajnego zgromadzenia akcjonariuszy, które podjęło decyzję o dalszym istnieniu spółki.

W październiku 2002 r. zarząd ponowił wniosek o dokapitalizowanie stoczni. Rozpatrywanie tego wniosku trwa do chwili obecnej. Odkładanie rozstrzygnięcia w sprawie pomocy może w najbliższym czasie doprowadzić do sytuacji, w której pomoc nadejdzie za późno. Obecnie jest jeszcze szansa na uratowanie stoczni, której usługi w 95% kierowane są na eksport, gdzie jest na nie popyt. Stocznia ma wiarygodny program naprawczy, a wierzyciele są skłonni zawrzeć układ, bo stocznia jest dla nich poważnym rynkiem zbytu.

Przy ponaddwudziestoprocentowym bezrobociu w województwie pomorskim i Gdyni, narastającym zagrożeniu zmniejszeniem zatrudnienia w przemyśle stoczniozym oraz zakładach kooperujących ze stoczniami, upadek Stoczni Remontowej NAUTA SA w Gdyni byłby tragedią.

Dlatego wracam się do Pana Ministra o przyspieszenie decyzji o dokapitalizowaniu stoczni, co spowoduje częściowe rozładowanie napiętej atmosfery na rynku pracy w Gdyni i okolicach.

Z wyrazami szacunku
Ewa Serocka

Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Staniszewską

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Grzegorza Kołodki

Moje oświadczenie kieruję do ministra finansów, który jest odpowiedzialny za służby celne, zaniepokojona beczynnością i niefrasobliwością.

Na wejściu Polski do Unii Europejskiej w pierwszej kolejności tracą celnicy. Swego czasu kraje Piętnastki wynegocjowały dla tej grupy pracowników specjalny program osłonowy. Polska nie tylko że nie pomyślała wcześniej o tej całkiem sporej grupie pracowników, ale przez cały czas utrzymuje ich w poczuciu zagrożenia i niepewności.

Pracownicy drugiego co do wielkości Urzędu Celnego w Cieszynie nie mają żadnej jasnej informacji, co się z nimi stanie po 1 maja 2004 r. Wieść gminna niesie, że ponad tysiąc stanowisk pracy ma ulec likwidacji. W zamian za to w Katowicach – 60 km od granicy – ma być utworzona nowa placówka!

Czy to bezmyślność, czy lekkomyślność? Czy my na pewno chcemy wygrać referendum?

W Republice Czeskiej parę miesięcy temu odpowiedni wiceminister objechał wszystkie placówki celne i precyzyjnie wyjaśnił, co się stanie z pracownikami po wejściu Czech do UE. Nastawiono się tam na zmiany ewolucyjne. Czescy celnicy wiedzą, że nadal będą mieli pracę w miejscu zamieszkania. W Polsce nic nie wiadomo.

Grażyna Staniszevska

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Grzegorza Kołodki

Szanowny Panie Ministrze!

Sytuacja emerytów i rencistów w naszym kraju jest bardzo ciężka, żeby nie powiedzieć: dramatyczna. Stale poszerzają się obszary ubóstwa w tym środowisku, co dotyka szczególnie boleśnie osoby starsze i, nierzadko, schorowane.

Wyrażam nadzieję, że program naprawy finansów publicznych przygotowany przez resort finansów będzie zawierał rozwiązania rzeczywiście chroniące najuboższych.

Wariant przewidujący zmniejszenie stawki podatku dochodowego od osób fizycznych dla wszystkich grup podatników jest najkorzystniejszy i najbardziej godny poparcia, przy czym zdecydowanie musi w stopniu znaczącym uwzględniać potrzeby grupy najuboższej. Zasadne byłoby rozważenie możliwości zwiększenia osłony ubogiej części społeczeństwa poprzez podwyższenie progu dochodowego o stawce zerowej.

W związku z powyższym zapytuję Pana Ministra: jaką wysokość progu dochodowego przy zerowej stawce podatku dochodowego od osób fizycznych przewiduje się docelowo w poszczególnych latach podatkowych?

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra infrastruktury Marka Pola

Panie Ministrze, dziękuję za odpowiedź na oświadczenie złożone podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 6 marca 2003 r., dotyczące budowy linii kolejowej Busko-Zdrój – Szczucin. Nie przekonuje mnie jednak Pańska argumentacja dotycząca wyżej wymienionej sprawy. Budowa przedmiotowej linii kolejowej to nie budowa, jak Pan pisze, linii o znaczeniu lokalnym, lecz połączenia Warszawa – granica państwa przez węzeł kolejowy w Tarnowie, dzięki czemu skróciłby się czas jazdy do granicy państwa, Krynicy i Muszyny, o około jedną godzinę, a sama trasa – o około 100 km.

Mając na uwadze, że jest zapowiadana modernizacja, dzięki funduszom PHARE i ISPA, linii kolejowej Warszawa – Kielce, a także deklarowane jest poparcie marszałków województw małopolskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego oraz wszystkich samorządów powiatowych i gminnych dla połączeń Busko-Zdrój – Szczucin, uprzejmie proszę Pana Ministra o ponowne przeanalizowanie sprawy. Ze swej strony zapewniam o poparciu władz samorządowych i politycznych trzech wymienionych wyżej województw dla tej inicjatywy.

Mam nadzieję, że wspólnie z Panem Ministrem uda się zorganizować konferencję na ten temat i tak zweryfikować plany Narodowej Strategii Rozwoju Transportu, że budowa wymienionej linii kolejowej będzie ze wszech miar uzasadniona.

Z poważaniem
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Leszka Sikorskiego

Szanowny panie Ministrze!

Działające w Tarnowie Centrum Powiadamiania Ratunkowego jest jednym z pierwszych w kraju zintegrowanych systemów ratownictwa. Powstało ono dzięki jednomyślności i współpracy wszystkich sił politycznych i społecznych regionu. Centrum to działa od roku. Korzyści z decyzji o jego utworzeniu są już odczuwalne – skrócił się czas dojazdu karetek do oczekujących pomocy. Jak wynika z działalności centrum, średni czas ich dojazdu do miejsca zdarzenia uległ skróceniu o jedną minutę. Sprawniej działa też rejestracja wezwań i archiwizacja dotycząca prowadzonych rozmów, co bardzo upraszcza proces odtwarzania danych z zaistniałych zdarzeń.

Jednak obecny stan CPR to wynik zakończenia w roku 2002 pierwszego etapu budowy systemu, a teraz niezbędne są kolejne kroki. Przede wszystkim brakuje środków na bieżące utrzymanie służb ratowniczych. Konieczna jest także wymiana dwóch karetek ogólnolekarskich na karetki wypadkowe. Dwie karetki dla zespołów ogólnolekarskich, na bazie samochodu „Polonez”, zostały zakupione ze środków PSPR w Tarnowie w 1999 r., ich przebiegi wynoszą 200 tysięcy km. Stan techniczny tych samochodów jest taki, że wymagane jest niezwłoczne zakupienie nowych. A zakupienie nowych samochodów, zgodnych ze standardami karetek W, jest zależne od centralnego rozdzielnika Ministerstwa Zdrowia.

Osobnym problemem jest rozbudowa CPR, czyli drugi etap tworzenia nowoczesnego systemu ratownictwa. Realizacja tych zamierzeń w sposób zasadniczy poprawiłaby możliwości operacyjne i logistyczne straży pożarnej i pogotowia ratunkowego, a jednocześnie przyniosłaby wymierne oszczędności dla budżetu państwa.

Wobec powyższych faktów, a także w trosce o mieszkańców powiatu tarnowskiego, dla których funkcjonowanie wymienionego centrum stanowi istotny element zapewniający odpowiedni poziom bezpieczeństwa, proszę o pozytywne ustosunkowanie się do przedstawionych postulatów.

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 40. posiedzeniu Senatu

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 14 maja 2003 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 maja 2003 r. ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Ryszard JARZEMBOWSKI

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 14 maja 2003 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje:

- 1) senatora Januarego Bienia z Komisji Ustawodawstwa i Praworządności,
- 2) senatora Janusza Lorenza z Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury,
- 3) senatora Tadeusza Wnuka z Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Art. 2.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

- 1) senatora Janusza Lorenza do Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej,
- 2) senatora Mirosława Lubińskiego do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności,
- 3) senatora Józefa Sztorca do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Ryszard JARZEMBOWSKI

Treść

40. posiedzenia Senatu w dniu 14 maja 2003 r.

Otwarcie posiedzenia	senator Henryk Dzido	8
Wyznaczenie sekretarzy	podsekretarz stanu	
Projekt porządku obrad	Jerzy Mazurek	8
Zatwierdzenie porządku obrad	sekretarz	
czterdziestego posiedzenia	Państwowej Komisji Wyborczej	
Punkt pierwszy porządku obrad: stano-	Kazimierz Czaplicki	8
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	senator Lesław Podkański	9
ustawy o referendum ogólnokrajowym	sekretarz PKW	
Sprawozdanie połączonych Komisji Usta-	Kazimierz Czaplicki	10
wodawstwa i Praworządności oraz Kom-	senator Adam Biela	10
isji Samorządu Terytorialnego i Admini-	sekretarz PKW	
stracji Państwowej	Kazimierz Czaplicki	10
senator sprawozdawca	Otwarcie dyskusji	
Aleksandra Koszada	senator Zbigniew Romaszewski	10
3	senator Jan Szafraniec	11
Zapytania i odpowiedzi	senator Mieczysław Janowski	12
senator Jan Szafraniec	senator Józef Dziemdziała	13
4	senator Anna Kurska	13
senator sprawozdawca	Zamknięcie dyskusji	
Aleksandra Koszada	Wznowienie obrad	
4	Punkt drugi porządku obrad: zmiany	
senator Jan Szafraniec	w składzie komisji senackich	
4	Sprawozdanie Komisji Regulaminowej,	
senator sprawozdawca	Etyki i Spraw Senatorskich	
Aleksandra Koszada	senator sprawozdawca	
5	Jerzy Cieślak	14
senator Lesław Podkański	Głosowanie nr 1	15
5	Podjęcie uchwały w sprawie zmian w skła-	
senator Adam Biela	dzie komisji senackich	
5	Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
senator sprawozdawca	Głosowanie nr 2	15
Aleksandra Koszada	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
5	nie ustawy o referendum ogólnokrajow-	
senator Jan Szafraniec	ym	
6	Komunikaty	
podsekretarz stanu	Zamknięcie posiedzenia	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	Wyniki głosowań	
i Administracji	Przemówienia i oświadczenia senatorów	
Jerzy Mazurek	przekazane do protokołu, niewyłoszone	
6	podczas 40. posiedzenia Senatu	
senator Tadeusz Bartos	Oświadczenie złożone	
6	przez senatora Janusza Bargieła	21
podsekretarz stanu	Oświadczenie złożone	
Jerzy Mazurek	przez senatora Tadeusza Bartosa	22
7		
senator Józef Sztorc		
7		
podsekretarz stanu		
Jerzy Mazurek		
7		
senator Mieczysław Janowski		
7		
podsekretarz stanu		
Jerzy Mazurek		
8		

Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Biele	23
Oświadczenie złożone	
przez senatora Witolda Gładkowskiego . . .	25
Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Graczyńskiego. . .	26
Oświadczenie złożone	
przez senatora Władysława Mańkuta . . .	27
Oświadczenie złożone	
przez senatora Władysława Mańkuta . . .	28
Oświadczenie złożone	
przez senatora Sergiusza Plewę.	29
Oświadczenie złożone	
przez senatora Wiesławę Sadowską	
i senatora Zbigniewa Gołąbka	30
Oświadczenie złożone	
przez senatora Wiesławę Sadowską	
i senatora Zbigniewa Gołąbka	32

Oświadczenie złożone	
przez senator Ewę Serocką	33
Oświadczenie złożone	
przez senator Ewę Serocką	35
Oświadczenie złożone	
przez senator Grażynę Staniszewską . . .	36
Oświadczenie złożone	
przez senatora Józefa Sztorca	37
Oświadczenie złożone	
przez senatora Józefa Sztorca	38
Oświadczenie złożone	
przez senatora Józefa Sztorca	39

Uchwały

Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	43
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym . .	44